



Instytut Psychologii  
Wydział Pedagogiki i Psychologii  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

---



# W I P

## WIADOMOŚCI INSTYTUTU PSYCHOLOGII

Kwartalnik  
kwiecień — maj — czerwiec

Nr 2 (3) / 2010

---

Bydgoszcz

**Redaktor Naczelny:**  
**dr Alicja Szmaus-Jackowska**

**Zespół Redakcyjny:**  
Pracownicy Instytutu:

mgr Izabela Grzankowska  
mgr Anna Hibner

Doktoranci:

mgr Martyna Bińkowska  
mgr Anna Gluska  
mgr Paulina Mrozińska

Studenci:

Marta Kania  
Karolina Piechurska  
Anna Strzeżyńska

Opiekun WIP-a:

Dr Ewa Danek

Skład numeru:

mgr Anna Gluska  
dr Alicja Szmaus-Jackowska

---

*Witamy Was, Drodzy Czytelnicy,  
Pracownicy i Studenci Instytutu Psychologii!*

Kolejny numer naszej instytutowej gazety WIP, Wiadomości Instytutu Psychologii, oddajemy do Waszych rąk.

To przedwakacyjne wydanie w znacznej części będzie poświęcone relacjom z wielu imprez (naukowych i kulturalnych), które odbyły się w naszym Instytucie, bądź na naszej Uczelni. Do najważniejszych imprez naukowych zaliczamy: Dni Psychologa, Konferencję Magistrantów, Konferencję Kół Naukowych, Konferencję Psychosomatyczną, Konferencję Doktorantów, Konferencję Psychologów Muzyki.

Ponadto, przedstawiamy relację z uroczystości nadania tytułu Doktora Honoris Causa Panu Profesorowi Jerzemu Brzezińskiemu.

Szczególne uwagę Czytelników pragniemy zwrócić na wywiad z wyjątkowo uznanym i wybitnym ekspertem z zakresu psychologii klinicznej, Panią Profesor Małgorzatą Kościelską. Zagadnienia z obszaru psychologii klinicznej prezentujemy także z perspektywy praktycznej. W ramach działu Psychologia w praktyce proponujemy spotkanie z psychologiem klinicznym, od 25 lat pracującym w szpitalu, panią mgr Ewa Napierałą.

Na koniec chcemy ponownie podkreślić w imieniu Zespołu Redakcyjnego, że wciąż pozostajemy otwarci na nowe propozycje. Czekamy na głosy, listy i opinie w sprawie WIP-a, dotyczące zarówno treści jak i formy gazety (adres e-mailowy: redakcja.wip@gmail.com).

---

### SPIS TREŚCI:

Mój punkt widzenia	3
Więści z Rady	4
Wywiad z prof. dr hab. Małgorzatą Kościelską	5
Psychologia w praktyce	11
Wydarzenia	15 i 23
Informacje o konferencjach	16
Z życia doktoranta	17
Recenzja	30
Okiem studenta	31

---

**Kontakt z Redakcją:**  
redakcja.wip@gmail.com  
Instytut Psychologii UKW  
ul. Leopolda Staffa 1  
85-861 Bydgoszcz

*W imieniu Zespołu Redakcyjnego  
dr Alicja Szmaus-Jackowska  
mgr Anna Gluska*



### **Prof. dr hab. Małgorzata Kościelska**

*Profesor zwyczajny, Kierownik Katedry Psychologii Klinicznej w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, przy której stworzyła Akademickie Centrum Pomocy Psychologicznej z jego agendą Ośrodkiem Diagnostyczno - Konsultacyjnym dla Dzieci. Ponadto, utworzyła dla studentów specjalność kliniczną, zaangażowała się w kształcenie kadry i organizację życia naukowego, współpracę z ośrodkami klinicznymi środkowej i północnej Polski. W latach 1989 - 1992 była członkiem zespołu ekspertów ds. nauk psychologicznych w MEN-ie. Jako członek Podzespołu ds. Psychologii Klinicznej przy Krajowym Zespole Specj. w dziedzinie Psychiatrii uczestniczyła w sprawowaniu nadzoru krajowego nad pracą psychologów klinicznych i przyczyniła się do powstania tej specjalizacji w służbie zdrowia. Otrzymała wielokrotnie Nagrody Rektora UW i dwukrotnie Nagrodę Rektora UKW, 5 Nagród Ministra. Wyróżniona została przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne Nagrodą im. Bohdana Zawadzkiego "Za unikalną działalność łączącą wybitne osiągnięcia naukowe i praktykę w dziedzinie psychologii klinicznej", a także statuetką PFRON-u i Medalem PSOUU za działania na rzecz osób niepełnosprawnych. Laureatka Nagrody Prezydenta Miasta Bydgoszczy w roku 2007. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Edukacji Narodowej.*

**J**estem związana z Uniwersytetem – najpierw Warszawskim, teraz w Bydgoszczy - Kazimierza Wielkiego – od ponad 40 lat i żywo obchodzą mnie sprawy związane z polityką naukową, kształceniem studentów, warunkami uprawiania nauki. Raduje mnie ogromnie ilościowy wzrost studentów w Polsce w ostatnich latach i powstawanie wyższych szkół w małych aglomeracjach. Uważam, że uczelnie te powinny się wzmacniać od strony kadrowej i finansowej, ponieważ pełnią one wybitną rolę kulturotwórczą - jak nasza bydgoska. Niepokoi mnie natomiast projekt ministerialny konkurowania uczelni ze sobą i wyboru uczelni tzw. flagowych, mających duże wsparcie państwa. Zawsze były i będą wiodące ośrodki naukowe, ale ich siła brała się zwykle z potencjału intelektualnego i energii jej pracowników. Odgórne skazywanie na słabość uczelni prowincjonalnych uważam za projekt politycznie wadliwy.

Niepokoi mnie także taki pomysł rozliczania pracowników z osiągnięć, który przybiera formę punktową. Obecnie wszystko próbuje

się ująć w systemie nakazowym: ile artykuł lub rozdział powinien mieć stron, która publikacja się liczy, a która nie, choćby jednej nikt nie przeczytał poza recenzentem, a druga miała rzeszę fanów. Uniwersytet według określenia Jana Pawła II to „wspólnota ludzi poszukujących prawdy”. Powtarzam jeszcze raz – poszukujących prawdy, a nie zbierających punkty. Przy tym punktowo-nakazowym systemie nie stworzymy warunków dla rozwoju elit intelektualnych w kraju, ludzi zdolnych do samodzielnego myślenia. W tym systemie bowiem nie przewiduje się czasu na myślenie i dojrzewanie idei. Skłaniając pracowników do brania zajęć na sobotnio-niedzielnym studiach niestacjonarnych odbiera się im czas na wypoczynek, ale także na spokojne myślenie. Może nie wszystko wygląda tak czarno, ale wymienione zjawiska uważam za groźne dla rozwoju nauki i kształtowania wolnej myśli.

*Prof. dr hab. Małgorzata Kościelska*

**N**a posiedzeniu Rady Instytutu, które odbyło się w dniu 16 marca 2010 roku poruszono wiele istotnych spraw dotyczących Instytutu Psychologii:

1. Omówiono stan przygotowań do uroczystości nadania tytułu Doktora Honoris Causa Prof. Jerzemu Brzezińskiemu (informacje o przebiegu uroczystości na kolejnych stronach WIP-a).
2. Omówiono Regulamin Działania Komisji ds. Etyki Badań Naukowych przy IP UKW w Bydgoszczy – dyskutowano m.in. nad składem Komisji, zakresem jej kompetencji, obszarem podejmowanych spraw, terminem rozpoczęcia działalności.
3. Analizowano aspekty finansowe, prawne i organizacyjne związane z uruchomieniem Studiów Podyplomowych z zakresu Psychologii Klinicznej.
4. Przedstawiono zagadnienia egzaminacyjne z psychologii dla osób nie będących psychologami, ubiegających się o stopień naukowy doktora w zakresie psychologii.

**Na posiedzeniu Rady Instytutu, które odbyło się w dniu 13 kwietnia 2010 roku poruszono następujące sprawy dotyczące naszego Instytutu:**

1. Uczczono minutą ciszy pamięć ofiar tragedii z 10.04.2010r. pod Smoleńskiem – przekazano informacje o kondolencjach napływających do Instytutu Psychologii od profesorów z zagranicy, współpracujących z naszym Instytutem, m.in. Benjamina Gidrona, Thomasa Levina, Benjamina Ravena.
2. Przedstawiono harmonogram prac nad uruchomieniem Studiów Podyplomowych z zakresu Psychologii Klinicznej – zaprezentowano program tychże studiów.
3. Przedstawiono ofertę zajęć do wyboru zgłoszonych na rok akademicki 2010/2011.
4. Omówiono zaangażowanie pracowników Instytutu Psychologii w pozyskiwanie środków ministerialnych na projekty badawcze oraz ich efekty – pozyskanie przez dr M. Miotk-Mrozowską 100 000 zł na projekt pt. „Zmiany w funkcjonowaniu psychologicznym młodych rodziców – weryfikacja rozwojowej koncepcji jakości życia.”
5. Przypomniano o konieczności otwierania przewodów doktorskich przez doktorantów kończących 2 rok studiów III stopnia.

**Na kolejnym posiedzeniu Rady Instytutu, które odbyło się w dniu 25 maja 2010 roku poruszono następujące sprawy dotyczące Instytutu Psychologii:**

1. Przedstawiono trzy wnioski o Nagrodę Rektora: indywidualnej II st. dla dr Beaty Hołtyń za osiągnięcia naukowe, indywidualnej III st. dla dr Magdaleny Grabowskiej za osiągnięcia organizacyjno-naukowe, zespołowej II st. za osiągnięcia organizacyjne w związku z akredytacją: dla prof. Ossowskiego, prof. H. Liberskiej, dr E. Danek, dr R. Koca.
2. Przyjęto regulamin działania Komisji Etycznej przy Instytucie Psychologii. Regulamin jest zatwierdzony przez radcę prawnego.
3. Podsumowano przebieg Dni Psychologa, które odbyły się w dniach 17-19 maja 2010.
4. Przedstawiono informacje dotyczące przebiegu Ogólnopolskiej Konferencji nt. *Psychosomatyka w pierwszej dekadzie XXI wieku – idee, trendy, kierunki badań* zorganizowanej przez Katedrę Psychologii Klinicznej oraz Zakład Psychologii Społecznej i Badań nad Młodzieżą w dniach 21-22 maja 2010r.
5. Przedstawiono informacje o wykładzie prof. B. Zawadzkiego nt. *„Pięć wielkich cech osobowości a zaburzenia psychiczne”*, który 28.05.2010 r. odbędzie się w Instytucie Psychologii.
6. Poinformowano o spotkaniu w Urzędzie Miejskim w dniu 28.05.2010 r. przedstawicieli uczelni bydgoskich z przedstawicielami uniwersytetów włoskich oraz Atache Włoskiego Instytutu Kulturalnego – przygotowanie oferty współpracy.
7. Przygotowano informacje o nieformalnej współpracy pracowników Instytutu Psychologii z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, a także propozycji i zapotrzebowań dot. warsztatów, szkoleń, spotkań z ekspertami.
8. Przygotowano informacje o działalności Instytutu do Serwisu Uczelnianego.
9. Mgr Anna Gluska zaprezentowała koncepcję rozprawy doktorskiej na temat *Psychospołeczne korelaty osiągnięć muzycznych uczniów szkół muzycznych* i została dopuszczona do otwarcia przewodu doktorskiego na Radzie Wydziału Pedagogiki i Psychologii w dniu 1 czerwca 2010 roku.

Protokołowała:  
mgr Joanna Ziętarska  
Opracowała:  
dr Alicja Szmaus-Jackowska

Wywiad z prof. dr hab. Małgorzatą Kościelską

## *O odpowiedzialności, nadziei i nadziejkach słów kilka*

*Od dziesięciu lat jest związana z naszym Instytutem. W sposób godny naśladowania łączy teorię z praktyką. Nie boi się poruszać trudnych i kontrowersyjnych tematów. Zajmuje się przede wszystkim dziećmi i ich rodzinami, pozostając wierna psychologii klinicznej dziecka.*

*Inspiracje czerpie z życia. Swoją pasją zaraża innych. Lubi studentów...*

**WIP: Jak to się stało, że Pani Profesor zdecydowała się na studia psychologiczne?**

**Pani Profesor Małgorzata Kościelska:** Chodziłam do szkoły na warszawskiej Pradze w czasach nie tak bardo odległych od wojny. Było tam sporo biednych dzieci, źle sytuowanych, z rodzin o niskim wykształceniu. Wojna te rodziny pogubiła, warunki życiowe były ciężkie. Moja rodzina wyszła po wojnie z małymi stratami. Działo się nam wtedy jeszcze na tyle dobrze, że mogłam zapraszać na zupę do domu takie dzieciaki. Z takiej myśli pedagogiczno-wspomagającej dzieci wzięła się ta moja psychologia. Nawet najpierw chciałam iść do liceum pedagogicznego, aby potem się tymi dziećmi od razu zajmować. Myślałam nawet przez moment o tym, aby iść na prawo, aby być sędzią dla nieletnich, aż mnie nagle olśniło, że co ja będę dzieci sądzić- lepiej wspomagać je w rozwoju. Właśnie w okresie kiedy stałam przed wyborem specjalizacji na studiach rozpoczynała swoją karierę w tej dziedzinie profesor Halina Spionek. Została Ona powołana na kierownika Zakładu Psychologii Kliniczno-Wychowawczej Dziecka, który został wyodrębniony z Katedry Psychologii



Wychowawczej. Stałam się uczennicą pani profesor Spionek i pozostaję wierna psychologii klinicznej dziecka przez całe życie.

**WIP: Jak dalej potoczyła się kariera naukowa Pani Profesor?**

**Pani Profesor:** Gdy zostałam na uniwersytecie w Zakładzie Psychologii Kliniczno-Wychowawczej Dziecka, to od razu przyszło mi podjąć zajęcia ze studentami na czwartym i piątym roku; co ja tam wiedziałam i umiałam to łatwo się domyślić (śmiej). W każdym razie, ćwiczenia prowadziłam podobnie do tych, które sama odbyłam na terenie służby zdrowia w Poradni Zdrowia Psychicznego i na Oddziale Psychiatrii Dziecięcej w Szpitalu Dziecięcym w

Warszawie. Wobec tego realizowałam pewien model zawodowy, z którym zapoznałam się na studiach. Model, z którym stając się dojrzałym psychologiem, coraz bardziej nie mogłam się pogodzić.

**WIP: Dlaczego?**

**Pani Profesor:** Polegał on na tym, że dostawaliśmy dzieci do badania według pewnych reguł, zostawialiśmy wyniki w teczce i tyle się napra-

... WYWIAD Z... ..

cowaliśmy. Nie wiedzieliśmy nawet, na ile lekarze korzystają z tych naszych wyników.

Po blisko 10 latach uprawiania psychologii w tzw. modelu medycznym, kiedy po odejściu na przedwczesną emeryturę profesor Spionek kierowałam Pracownią Psychologii Kliniczną Dziecka w Warszawie równoległe z profesorem Lidią Grzesiuk, która zajmowała się ludźmi dorosłymi, otworzyliśmy ośrodki przy Uniwersytecie, w których zaczęliśmy realizować nowy model kontaktu psycholog-pacjent.

**WIP: Na czym on polegał?**

**Pani Profesor:** Wyrażał się przede wszystkim naszą samodzielnością i naszą odpowiedzialnością, bo przychodzili do nas pacjenci i musieliśmy sami podjąć decyzję: na czym polegają ich problemy i w czym możemy być pomocni. Trzydzieści parę lat temu utworzyłam przy Wydziale Psychologii w Warszawie Ośrodek Terapeutyczny dla Dzieci.

**WIP: Czy model przez Panią proponowany coś jeszcze wyróżnia?**

**Pani Profesor:** W modelu medycznym rodzice byli do tego, aby udzielić wywiadu i ewentualnie wysłuchać wskazówek. W naszej pracy stali się uczestnikami procesu terapeutycznego i diagnostycznego. Zobaczyliśmy, w jak trudnym położeniu znajdują się, wobec tego rozwinął się ruch wolontariacki studentów, którzy po prostu pomagali tym rodzicom np. zając się dzieckiem w domu, aby matka mogła wyjść do fryzjera. Równocześnie tworzyliśmy grupy wsparcia dla rodziców oraz terapie małżeństw, rodzin i indywidualną. Nasz zespół był dosyć duży.

**WIP: Czy może Pani opowiedzieć o powstaniu Akademickiego Centrum Pomocy Psychologicznej (ACPP) w Bydgoszczy, które jest - tak jakby - Pani dzieckiem?**

**Pani Profesor:** Przenosząc się z Warszawy

do Bydgoszczy 10 lat temu pierwszym warunkiem jaki postawiłam w rozmowach z dyrekcją odnośnie mojej pracy tutaj było to, że będę miała, nazwijmy to, takie laboratorium psychologiczne. Chętniej jeszcze mówiłam o klinice; cała historia psychologii klinicznej dziecka zaczęła się od powstania Kliniki Psychologicznej przy uniwersytecie w Pensylwanii, tak więc jest to pewna tradycja i model; w tym obszarze nie można być tylko naukowcem, ale trzeba być równocześnie praktykiem. Studentów trzeba uczyć przy pacjentach.

**WIP: Na czym dokładnie polega działalność ACPP?**

**Pani Profesor:** Przychodzą do nas rodzice z dziećmi według różnego klucza. Nie chcę stworzyć sytuacji, w której byśmy byli *normalną* poradnią podlegającą rygorom pracy w ramach służby zdrowia (przyjmowanie piętnastu pacjentów i na każdego kwadrans). Wobec tego nie funkcjonujemy jako zarejestrowana formalnie placówka służby zdrowia, tylko Uniwersyteckie Centrum Pomocy. Informacje o nas można znaleźć w Internecie ([www.accp.ukw.edu.pl](http://www.accp.ukw.edu.pl) -przyp. red.), dlatego też niektórzy zgłaszają się przez Internet, telefonicznie, inni dostają informacje od znajomych. Decydujemy o tym czy ze względu na charakter problemu możemy osobę przyjąć. Nie przyjmujemy młodzieży - wystrój pokoju badań jest do tego niedostosowny. Kon-



centrujemy się na dzieciach, tradycyjnie przyjmujemy małe, ale czasem też starsze. Przyjmujemy w dwóch formach - konsultacyjnej i terapeutycznej. Prowadzimy konsultacje, gdy sprawa wymaga przede wszystkim rozpoznania i ustalenia o co chodzi i ewentualnie ukierunkowania pracy albo wskazania potrzebnych badań czy miejsca do terapii. Tryb terapeutyczny polega na tym, że dzieci przychodzą regularnie na spotkania, w których uczestniczą rodzice (patrz na to, co robimy z dzieckiem, uczą się, dyskutujemy). Czasami rodzice zostawiają dzieci w pokoju i przechodzimy do drugiego pomieszczenia, gdzie przeprowadzamy rozmowę na tematy, które są istotne dla życia danej rodziny.

Gromadzimy materiały, studenci piszą protokoły, dyskutujemy po każdym spotkaniu z pacjentami. Studenci bardzo nam pomagają, zwłaszcza, że ja jestem już coraz cięższa i coraz trudniej mi biegać, więc między innymi studenci biegają i bawią się z dziećmi (śmiech). Jak widać nie ma żadnych tajemnic w tym co robimy, w dodatku czasem jeszcze publikujemy wyniki, a poza tym można nas podglądać przez szybę wenecką.

**WIP: Do poradni przychodzą całe rodziny...**

**Pani Profesor:** Tak. Przyjmujemy czasami całymi rodzinami - babcie, dziadków, rodzeństwo, po to, żeby widzieć rodzinę i aby nie zachodziły później w rodzinie deformacje przekazu „co pani psycholog powiedziała”. Rozpatrujemy dziecko w całym systemie rodzinnym.

**WIP: Mija 10 lat odkąd Pani Profesor wykłada na naszej - bydgoskiej Uczelni. Jak doszło do tego, że związała się Pani z naszą Uczelnią?**

**Pani Profesor:** Zdecydowałam się na Bydgoszcz z paru powodów. Jeden to taki, że miałam poczucie, że moja Katedra warszawska dojrzała do tego, żeby się usamodzielić. Było tam już kilka osób po habilitacji, a także np. profesor M. Zalewska. Wobec tego nas – „dorosłych” zaczęło się robić trochę za dużo i dopóki ja temu wszystkiemu matkowałam, to miałam poczucie, że „dzieci” nie mają szansy usamodzielić się. To był jeden z motywów.

Po drugie tutaj, w Bydgoszczy, otwierały się możliwości utworzenia Uniwersytetu, a ja uważam, że ktoś powinien nowe uniwersytety zasilać. Bydgoszcz była mi bliska, ponieważ stąd wywodzi się moja matka, dziadkowie

tu mieszkali i chociaż urodziłam się w Warszawie to legenda Bydgoszczy trwała w mojej rodzinie. Przyjeżdżałam tutaj jako dziecko.

Kiedy postanowiłam, że ruszę się z Warszawy, padło na Bydgoszcz. Przyczyniła się do tego także postawa profesora Romana Ossowskiego, który ze wszystkich sił starał się mnie do Bydgoskiego Ośrodka Naukowego przekonać. Zaproponowano mi tutaj objęcie Zakładu Psychologii Klinicznej, który później został przekształcony w Katedrę oraz zaoferowano możliwość prowadzenia ośrodka - Akademickiego Centrum Pomocy Psychologicznej.

**WIP: Czy dostrzega Pani Profesor jakieś zmiany w Instytucie tym dzisiejszym i tym sprzed 10 lat?**

**Pani Profesor:** Oczywiście, po pierwsze się rozrasta. Nie tyle nawet co od strony liczby studentów ile od strony własnej kadry. Przez te 10 lat dorobiliśmy się własnej kadry adiunktów. To jest ogromny dorobek instytutu. Przedtem profesura była przyjezdna, a członkami stanowili pracownicy dawnego WSP, a później Akademii Bydgoskiej. Dziś mogę stwierdzić, że Instytut unaukawia się. Wynika to również ze zmian w strukturach. Szkoła miała zadania przede wszystkim dydaktyczne, a Uniwersytet jest także polem tworzenia nauki. Druga istotna zmiana to rozbudowa terytorialna: zbudowanie drugiego skrzydła i połączenie go łącznikiem, jeszcze czekamy na aulę.

**WIP: Praca w niewielkim Instytucie w Bydgoszczy na pewno różni się od pracy na Wydziale Psychologii na UW? Czy dostrzega Pani Profesor jakieś minusy naszego Instytutu?**

**Pani Profesor:** Bardzo mi doskwiera brak wyposażenia sal i to, że w całym Instytucie nie ma pracowników technicznych, to utrudnia funkcjonowanie.

**WIP: A zalety? Co ceni sobie Pani Profesor w naszym Instytucie?**

**Pani Profesor:** Cenię sobie ogromnie to, że jest to, mniejszy ośrodek. Wszyscy są sobie bliżsi, mniej anonimowi. Panuje tu przyjemna atmosfera, stworzona jeszcze niewątpliwie przez profesora Romana Ossowskiego i jego wieloletnie zabieganie o to, aby było tak rodzinie. Mamy bardzo przyjemne panie w sekretariacie, panie woźne, portierów. Dzięki temu jest to takie miłe miejsce pracy. Uważam też, że są

bardzo wspaniali studenci. Nie chcę wartościować czy warszawscy są lepsi, gorsi czy inni. Myślę, że przynajmniej Ci, którzy są jakoś wokół mnie skupieni, którzy się garną do psychologii klinicznej odznaczają się dużą wrażliwością na sprawy ludzkie. Są zaangażowani w różne działania społeczne, wolontariaty. No i nie są tacy „zblazowani” jak warszawscy. Niektórzy warszawiacy mają wielkościowe mniemanie o sobie. Bydgoscy studenci może są jeszcze słabsi w językach, może mniej wyjeżdżają, ale na pewno poważnie traktują studia. Osobiście jestem bardzo zadowolona ze współpracy ze studentami.

**WIP: Jako jeden z niewielu wykładowców w naszym Instytucie daje Pani możliwość wyboru formy egzaminu studentom. Skąd ta dowolność?**

**Pani Profesor:** Dając tę podwójną formę: pisemną albo ustną, staram się stworzyć studentom rodzaj komfortu. Także dla mnie jest to bardzo ciekawe doświadczenie, bo te indywidualne spotkania ze studentami podczas egzaminu to są praktycznie jedyne spotkania na trzecim roku studiów z Wami.

Forma pisemna to jest coś, co zostaje jako pewien dokument tego jak dany rocznik (w tej reprezentacji, która wybrała tę formę) się przedstawia. Jakbym przeszła na emeryturę i miała dużo czasu to mogłabym ewentualnie porównywać, czy z wiekiem pisemne egzaminy ujawniają jakieś zmiany w mentalności studentów i poziomie wykształcenia (śmiech). Poza tym przeczytać kilkanaście prac to jest trochę łatwiej niż przeczytać kilkadziesiąt, a porozmawiać ze studentami zawsze przyjemnie, więc taki sposób przeprowadzania egzaminów wynika także z mojego egoistycznego punktu widzenia.

**WIP: Aktywnie uczestniczy Pani w konferencjach naukowych oraz w różnego rodzaju imprezach organizowanych przez studentów, jak np. grill instytutowy, prowadzi Pani także warsztaty w czasie Dni Psychologa. Co Panią Profesor do tego skłania?**

**Pani Profesor:** Szczerze, to także robię to z egositycznych pobudek. Uczestniczę w tych wszystkich formach życia towarzyskiego, bo ja to po prostu lubię. Lubię patrzeć na studentów, jesteście niesłychanie atrakcyjnymi współpracownikami, gdybym pracowała z samymi dorosłymi to nic bym nie wiedziała o zmieniającym się współczesnym świecie, a tak bez przerwy od

Was się dowiaduję o tym, jak się zmienia rzeczywistość. Czym życie, jak się ubieracie i co preferujecie, także to jest bardzo wzbogacające.

**WIP: Można więc stwierdzić, że jest Pani Profesor czujnym obserwatorem zmieniającej się rzeczywistości. Czy stąd -z tej obserwacji biorą się tematy, które porusza Pani między innymi w swoich książkach? Tematy trudne i kontrowersyjne. Często takie, do których inni boją się podejść lub po prostu nie podchodzą.**

**Pani Profesor:** Bezwzględnie z życia. Wybór tematów moich prac bierze się z oglądu życia i z dostrzeżenia, że w literaturze albo nikt nie porusza takich tematów albo są one ujęte w sposób nieprawidłowy.

Najgorzej była przedstawiona sprawa upośledzenia umysłowego. To, co wypisywano w podręcznikach, kiedy ja studiowałam, to uformowało moje i całego pokolenia myślenie o osobach upośledzonych jako o ludziach zdeterminowanych w swoich ograniczeniach, bez zdolności rozwoju i bez żadnych ludzkich kompetencji. Było to nieprawdziwe. Tkwiąc w tym środowisku, przebywając wśród tych ludzi, dzieci i dorosłych, rozmawiając z rodzicami, a także sama wychowując niepełnosprawne dziecko zobaczyłam, że to zupełnie inaczej wygląda. Mój wychowanek jest głównym źródłem inspiracji psychologicznych, więc kiedy profesor Olechnowicz oglądała moją książkę „Oblicza upośledzenia” z dedykacją *Maćkowi poświęcam*, stwierdziła, że źle to napisałam, mianowicie powinno być *Maćkowi zawdzięczam* - to szczerza prawda.

**WIP: Skąd temat odpowiedzialności, o którym możemy czytać w ostatniej Pani książce *Sens odpowiedzialności* ?**

**Pani Profesor:** Odpowiedzialność jest niewątpliwie tematem filozoficznym, ale też prawniczym, etycznym, ma bardzo wiele aspektów. Nie wiem dlaczego to jedno z głównych zadań życiowych człowieka jakim jest odpowiedzialność (za siebie i za innych) było w psychologii do tej pory mało widoczne.

Oprócz *Sensu odpowiedzialności* napisałam jeszcze jedną książkę o odpowiedzialności, która niedługo powinna być wydana. Dla mnie była ona chyba najtrudniejsza ze wszystkich. Tematy, które są w niej poruszane znajdują się między psychologią a moralistyką, ponieważ dotyczą odpowiedzialności rodziców, tego



jak daleko może sięgać ich odpowiedzialność i tego na ile to, co z dzieci wyrośnie, zależy od rodziców. Robiliśmy badania ze studentami podczas kolejnych seminariów magisterskich. To była chyba najtrudniejsza z książek, której się podjęłam, ale zdecydowałam się na nią między innymi dlatego, że sprawami rodzin od tej czy innej strony zajmuję się bardzo długo.

A dlaczego odpowiedzialność? Sama żyję odpowiedzialnością jako obywatel, pracownik naukowy, nauczyciel, wychowawca i mama. W życiu, zwłaszcza tym naukowym biorę się za rzeczy, na których się nie znam, a które są ważne. W związku z tym teraz otwieram seminarium o nadziei.

**WIP: Jakie Pani Profesor wiąże nadzieje z tym seminarium?**

**Pani Profesor:** Liczę na to, że będzie ciekawie i studenci mi pomogą, bo jeszcze się na tym nie znam, więc będziemy mieli wspólną przygodę intelektualną (śmiech).

Podobnie jak wcześniej uwrażliwiłam się na słowo odpowiedzialność, to teraz wszędzie widzę, że nie ma artykułu gdzie by nie było słowa „nadzieja”. Zwłaszcza teraz, podczas wyborów możemy mówić o nadziejach Polaków, nadziejach powodźian, nadziei na nowe leki, wszyscy żyją jakąś nadzieją.

Mnie interesuje przede wszystkim, głównie jako psychologa klinicznego, kliniczny aspekt nadziei. Czyli dociekanie kiedy się nadzieja załamuje, co to znaczy, że ktoś traci nadzieję, co tę nadzieję podtrzymuje wbrew wszelkim okolicznościom. Jaką funkcję w życiu człowieka pełni nadzieja i co się z człowiekiem dzieje, kiedy ją traci i co mu pozostaje? Co to znaczy, że nadzieja umiera ostatnia? Pamiętam małą pacjentkę chorą na raka, która miała *nadziejki*. Tutaj pojawia się kolejne pytanie: kiedy są wielkie nadzieje, a

kiedy *nadziejki*. Wywodzi się to z podstawowego kręgu moich badań nad dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi, więc myślę przede wszystkim o nadziei rodziców na to, że rozwój dzieci się poprawi. Niewątpliwie zahaczamy tu także o problemy psychologiczne dzieci chorych, nadziei dzieci chorych na nowotwory. Zdecydowanie jest o czym myśleć i to właśnie w takim klinicznym aspekcie.

**WIP: Mając tyle zajęć, angażując się w tak wiele spraw, czy ma Pani Profesor czas dla siebie? Jeżeli tak, to jak go Pani spędza?**

**Pani Profesor:** Uważam, że czasu wszyscy mają tyle samo, wiadomo że nie w ciągu życia, ale doba jest zawsze taka sama. Są ludzie lepiej lub gorzej zorganizowani. Szybko pracuję, szybko jem, szybko robię różne rzeczy. Prowadzę dom, robię ogródek wokół domu, prowadzę samochód. Lubię muzykę. Bywamy z Maciejem w Filharmonii dosyć często. Jutro na przykład idziemy na koncert. Dużo się kontaktuję z rodziną, bo zostawiałam ją w Warszawie i Poznaniu, więc muszę dojeżdżać na spotkania rodzinne.

Nie mam poczucia braku czasu. Nie lubię się spieszyć, mieć zadyszki przy biurku. Nie lubię też rano wstawać za bardzo. W ogóle mam taki wewnętrzny rytm dobrze uregulowany. Spać o właściwej porze, zjeść obiad o właściwej porze.

**WIP: Czas wakacji to dla studentów oprócz odpoczynku czas praktyk. Gdzie Pani Profesor odbyła swoje pierwsze praktyki, jak je Pani wspomina?**

**Pani Profesor:** Pamiętam doskonale, odbyły się w Sanatorium Neuropsychiatrycznym dla dzieci, w woj. poznańskim. Pisałam pracę magisterską u prof. Spionek o związku między zaburzeniami zachowania a niepowodzeniami w nauce u uczniów. Pojechałam do tego sanatorium



z myślą również o zebraniu materiałów do niej, bo Sanatorium było dla dzieci z zaburzeniami nerwicowymi w wieku szkolnym i rzeczywiście zebrałam tam materiał, który został opublikowany. Odkryłam pewne rzeczy, które nawet stały się zaczynem programu prof. Spionek.

Jako praktykę wspominam to miejsce dość dramatycznie. Jedna pani psycholog na dwa sanatoria, która w zasadzie nie miała tam żadnej roli do spełnienia. Jeden psychiatra, który faszzerował te dzieci lekami. Mam nadzieję, że studenci po wakacjach przyniosą z sobą m i l s z e w s p o m n i e n i a .

**WIP: Udając się na praktyki zetkniemy się z różnymi psychologami. Część studentów naszego Instytutu rozpoczyna właśnie swoją karierę zawodową. Pojawia się więc pytanie: jaki powinien być dobry psycholog?**

**Pani Profesor:** Nie wiem czy jest na to pytanie jedna dobra odpowiedź, czy istnieje jeden model psychologa. Na dużym poziomie ogólności powiedziałabym, że dobry psycholog to jest taki, który dobrze zna psychologię i umie ją dobrze zastosować (śmiech). W potocznym rozumieniu to każdy jest trochę psychologiem.

Myślę też, że istnieje coś takiego jak osobista wrażliwość na ludzi. Każdy z nas musi

ludzi jakoś rozumieć, jakoś się w świecie ludzkim poruszać, więc w tym sensie musimy mieć wrodzoną zdolność do odczytywania stanów innych ludzi, rozumienia zachowań i przewidywania. Bez tego nie moglibyśmy się między ludźmi poruszać - to jest niezbędne.

Natomiast można powiedzieć, że psychologowie kształcą się w wydobywaniu tych ogólnych zdolności dodatkowo, poszerzają systematycznie wiedzę którą zgromadziła psychologia, lecz myślę, że nie tylko z tej korzystają. Wiedza o człowieku zawarta jest w literaturze, sztuce, w języku. Ileż to prawd na temat ludzi zawiera język. Podczas studiów opanowujemy pewne techniki badania ludzi, udoskonalamy umiejętności obserwacyjne, wykorzystujemy teorie do interpretacji ludzkiego zachowania. Ten, kto robi to trafnie i skutecznie, ten jest lepszy w zawodzie.

**WIP: Dziękujemy za rozmowę i czekamy z niecierpliwością na kolejne książki Pani Profesor.**

Wywiad przeprowadziły:  
Kinga Mickiewicz  
Karolina Piechurska

### Wybrane książki Pani Profesor Małgorzaty Kościelskiej



## Psycholog dający nadzieję *Rozmowa z mgr Ewą Napierałą* – psychologiem klinicznym pracującym w szpitalu

### mgr Ewa Napierała

*Pani mgr Ewa Napierała jest psychologiem z 25-letnim stażem w szpitalu somatycznym (Szpital Miejski nr 2 w Bydgoszczy), równocześnie od ponad 8 lat pracuje w oddziale psychiatrycznym (najpierw w Szpitalu psychiatrycznym Świeciu, a później w Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy). W szpitalu somatycznym przez kilkanaście lat pracowała głównie w oddziale dziecięcym, a następnie od około 10 lat do teraz jako „psycholog szpitalny”. Obecnie najbardziej czuje się związana z oddziałem rehabilitacji neurologicznej, głównie z racji ilości zgłaszanych konsultacji.*



### **WIP: Jakie formalne obowiązki ma psycholog w szpitalu?**

**E.N.:** Psycholog w zależności od specyfiki oddziału, w którym pracuje, ma do zrealizowania różne zadania.

W oddziale neurologicznym (neurologiczno-rehabilitacyjnym) wymagana jest przede wszystkim rzetelna diagnostyka procesów poznawczych. Pacjent przychodzi do szpitala z określonymi objawami, które nie mogą być zdiagnozowane ambulatoryjnie, lub też został już wcześniej zdiagnozowany, ale wymaga weryfikacji diagnozy, czy też powtórzenia badań z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia, nasilenie objawów itd. Badanie psychologiczne służy m.in. do rozpoznawania ewentualnych zmian otępiennych w przebiegu jakichś zaburzeń organicznych o.u.n., do monitorowania tych zmian w okresie leczenia farmakologicznego, w okresie przed i po zabiegach neurochirurgicznych, ma znaczenie także przy określaniu, które funkcje są uszkodzone. Bardzo

ważne jest rozróżnianie przez psychologa zaburzeń organicznych o.u.n. od zaburzeń depresyjnych oraz od zaburzeń konwersyjnych - klinicznie są to zupełnie innego rodzaju problemy, choć w wynikach badań testowych możemy nie obserwować istotnych różnic ilościowych.

Ważna jest też współpraca z rodziną – o ile jej sobie pacjenci życzą. Członkowie rodziny bardzo często nie są w stanie emocjonalnie i poznawczo zaakceptować i zrozumieć zmian jakie się pojawiły u bliskiej im osoby na skutek choroby; np. nie rozumieją dlaczego jest niecierpliwy, drażliwy, dlaczego nie zapamiętuje wielu prostych rzeczy, co do niedawna nie stanowiło żadnego problemu itd. Rodziny często oczekują od lekarzy, że chory powróci do pełnego zdrowia i będzie sprawny jak dawniej – czyli oczekują rzeczy niemożliwych do zrealizowania na obecnym etapie możliwości medycyny. Ważne jest, ażeby zmotywować rodzinę do współpracy w rehabilitacji psychicznej pacjenta.

W oddziale położniczym psycholog

najczęściej jest proszony o rozmowę z matkami w sytuacjach kryzysowych tzn.: np. utrata dziecka w czasie porodu, czy też jeszcze w okresie ciąży lub poród martwego dziecka, w sytuacjach urodzenia dziecka z wadami rozwojowymi, w sytuacjach niechcianego dziecka i innych. Rola psychologa ogranicza się tutaj do „interwencji kryzysowej”, w której stara się on przywrócić kobiecie – matce, a często także jej partnerowi – ojcu dziecka tzw. „równowagę psychiczną”. Bardzo ważne jest tutaj empatyczne nastawienie psychologa oraz pomoc w dostrzeżeniu pozytywnych aspektów tej dramatycznej często sytuacji.

W oddziale rehabilitacyjno-kardiologicznym ważne jest wsparcie jakiego psycholog udziela choremu, który często może reagować wzmożonym lękiem przed groźbą utraty życia. Pacjent może zacząć nadmiernie koncentrować się na pracy swojego organizmu, zaczyna przesadnie interesować się swoim zdrowiem. Ważne wydaje się eliminowanie, w miarę możliwości, czynników jatrogennych, zmniejszenie lęku, nauczenie przyjęcia postawy zdroworozsądkowej wobec pojawiających się objawów, motywowanie do zdobywania wiedzy u lekarza na temat nurtujących go problemów zdrowotnych czy pojawiających się nowych objawów.

W oddziale chirurgicznym szczególnym zainteresowaniem oddziaływań psychologicznych są objęci pacjenci wymagający reoperacji lub stopniowych, coraz dalszych amputacji, które mogą następować nawet w trakcie jednej hospitalizacji (np. u chorych z cukrzycą 2-, 3-krotna amputacja tej samej kończyny) . Inny rodzaj problemów dotyczy chorych wymagających długotrwałego leczenia szpitalnego (czasem wielotygodniowego) np. w przypadkach zapalenia trzustki; gdzie w pierwszym okresie choroby postępuje fizyczne wyniszcze-

nie organizmu, któremu towarzyszy często głęboka reakcja depresyjna na powstałą chorobę i wymagany jest długotrwały proces leczenia. Wydaje się oczywiste, że szczególną opieką powinni być objęci pacjenci terminalni, pacjenci z chorobami nowotworowymi.



W oddziale pediatrycznym powinien być zatrudniony niezależnie jeden psycholog. Z uwagi na ilość zgłaszanych konsultacji, konieczność przeprowadzenia poszerzonej diagnostyki, a także konieczność omówienia wyników badań z rodzicami, psychologowi trudno jest pogodzić tę pracę z konsultacjami pacjentów z innych od-

działów. Rzeczywistość pracy w szpitalu często jednak tego wymaga. Problemy z jakimi kiedyś najczęściej spotykałam się pracując w tym oddziale to problemy związane z patologią życia rodzinnego i jej wpływu na zaburzenia odżywiania, higieny, a przez to na stan zdrowia dzieci i występujące dolegliwości. Rozpoznanie deficytów rozwojowych (np. obniżony intelekt, zaburzenia parcjalne funkcji poznawczych), zaburzeń zachowania i emocjonalnych oraz ich wpływ na osiągnięcia szkolne, a dalej na powstawanie dolegliwości somatycznych, takich jak bóle brzucha, bóle głowy i inne dolegliwości. Ważną grupę stanowiły dzieci z zaburzeniami kontroli zwieraczy i innych nawyków.

To oczywiście nie wszystko, ale najogólniej mówiąc większość z moich zadań jako psychologa w szpitalu somatycznym.

**WIP: Jakie psycholog w szpitalu powinien mieć szczególne kompetencje zawodowe ?**

**E.N.:** Praca w szpitalu wymaga od psychologa solidnych kwalifikacji. Niezbędna jest wiedza z zakresu psychologii klinicznej. Uzyskanie takiej *specjalności* w okresie

studiów, to moim zdaniem zbyt mało. Wiedza z czterech głównych działów psychologii klinicznej jest niezbędna i przydatna w każdym oddziale, w którym będzie pracował psycholog, więc konieczne wydaje mi się uzyskanie *specjalizacji* z psychologii klinicznej, czyli dalsze kształcenie już po ukończeniu studiów. Szeroka wiedza kliniczna jest konieczna zarówno w oddziałach somatycznych, jak i psychiatrycznych. Osoby chore psychicznie chorują także czasami somatycznie, a osoby chore somatycznie mogą zachorować psychicznie. W niektórych przypadkach choroba somatyczna leży u podłoża powstawania szeroko rozumianych zaburzeń psychicznych (np. bardzo wysoka temperatura, czy zatrucie etanolem mogą spowodować zaburzenia świadomości; amputacja zaburza percepcję obrazu siebie, zaburza poczucie własnej wartości itd.), więc te dziedziny mocno się przenikają.

#### WIP: Na jakie trudności natrafia psycholog w szpitalu?

E.N.: Psycholog w oddziale somatycznym powinien umieć zaakceptować fakt, że *nie pełni i nie będzie pełnił pierwszoplanowej roli*. Jeżeli ktoś ma ambicje przywódcze powinien się nad pracą w szpitalu poważnie zastanowić.

Trudnością bywa to, że lekarze często mają intuicyjne doświadczenia i niewielką wiedzę na temat możliwości diagnostycznych i terapeutycznych psychologa, ale na tej wiedzy bazują i niektórzy z nich mało chętnie otwierają się na zmianę swoich przekonań. Można by oczywiście jeszcze wiele pisać na temat relacji lekarz-psycholog. Osobiście spotkałam też wielu wspaniałych lekarzy, od których wielu rzeczy się nauczyłam i tutaj mam taką głęboką potrzebę, ażeby im podziękować.



Przede wszystkim nauczyli mnie dystansu do problemów zdrowotnych pacjentów. Często ten pozorny „chłód” lekarza wynika z jego postawy obronnej, lekarz musi być skoncentrowany na zadaniu, bo tego od niego wymaga sytuacja i tego oczekuje od niego pacjent. Są to niezwykle ważne cechy zwłaszcza w stanach nagłych zachorowań, w sytuacjach nagłego pogorszenia stanu zdrowia, a także w sytuacjach zgonów.

Psycholog nie jest w sytuacji analogicznej, jego kontakt z chorym nie wymaga nagłych i bardzo odpowiedzialnych decyzji, których skutki trzeba natychmiast oceniać i przewidywać. Nie może jednak wchodzić w zbyt empatyczne relacje, ponieważ może zbyt szybko się wypalić. Dystans do problemów psychologicznych jest potrzebny również po to, ażeby pacjent mógł spojrzeć „chłodniejszym okiem” na swój problem w różnych aspektach. Poza tym, pojawia się pytanie o szczerość w kontakcie (na co kiedyś zwracał uwagę C. Rogers); czy jesteśmy w stanie tak samo współprzeżywać cierpienia pacjenta, jeżeli jest to już np. dziesiąta czy piętnasta konsultacja tego dnia, a my sami spieszymy się do innych obowiązków.

Chcę zwrócić uwagę na błąd, który zdarza się popełniać psychologom. Spotkałam się kiedyś z psychologiem, który chwalił się, że pracując w oddziale wewnętrznym nauczył się robić zastrzyki, mierzyć ciśnienie.

Wchodzenie w nie swoje kompetencje utrudnia określenie np. wobec lekarzy - czego mogą od psychologa oczekiwać - co od razu uprzedzam i tak nie jest zadaniem łatwym.

Praca w środowisku medycznym motywuje do pracy nad sobą, do podnoszenia kwalifikacji, ciągłego ugruntowywania i poszerzania swojej wiedzy.

**WIP: Poza współpracą z personelem medycznym skomplikowana bywa praca z samym pacjentem . Co jeszcze ważnego można przekazać adeptom do zawodu?**

**E.N.:** Praca w szpitalu wymaga od psychologa taktu i kultury bycia zarówno w relacjach z personelem, jak i pacjentami oraz ich rodzinami. Chory leżący, często niemal całkowicie zależny od innych osób odczuwa podwójnie boleśnie brak taktu i szacunku ze strony personelu. Dbałość o kulturę bycia dotyczy oczywiście nie tylko psychologów ale akurat psycholog powinien ten problem rozumieć najlepiej.

Ważny jest język, w jakim psycholog komunikuje swoją opinię na temat zaburzeń pacjenta. Oznacza to dla mnie, że posługujemy się językiem fachowym, ale tak, ażeby pacjent i jego rodzina, oraz personel medyczny mogli zrozumieć nasz przekaz. Umiejętność ta wymaga dużej wiedzy, umiejętności korzystania z tej wiedzy w sposób swobodny, nastawienia na rozmówcę i dostosowania się do jego możliwości percepcyjnych.

**WIP: Jakie osobiste cechy i predyspozycje pomagają psychologom w tego rodzaju pracy ?**

**E.N.:** Ważna jest umiejętność samodzielnej organizacji pracy, ażeby zdążyć ze wszystkimi zleconymi konsultacjami. Trzeba liczyć się z tym, że są dni „luźniejsze” ale też i takie kiedy tych konsultacji jest np. 10-12. Takich sytuacji nie da się przewidzieć i nie da się z góry rozplanować swojego czasu pracy.

Psycholog może czuć się przy tym osamotniony w swoich poczynaniach, zwłaszcza w placówkach gdzie jest zatrudniony jednoosobowo. Brakuje mu supervizji, ale także możliwości zasięgnięcia zwykłej porady, możliwości skonsultowania się z innym psychologiem na temat nurtującego go problemu. Może doświadczać poczucia niedowartościowania przez niektórych lekarzy i pozostały personel, może doświadczać braku zrozumienia dla

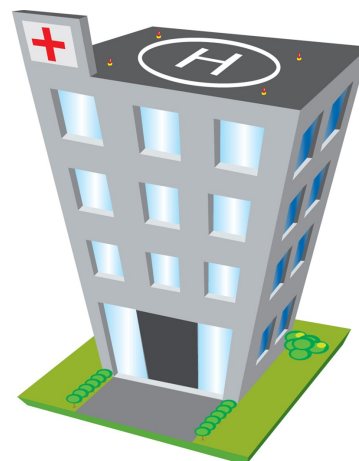
swoich oddziaływań i swojej roli w terapii pacjentów. Często sam pacjent nie jest zainteresowany terapią psychologiczną: np. w różnego rodzaju zaburzeniach konwersyjnych, gdzie oczekuje pomocy *stricte* medycznej i często otrzymuje ją w jakiejś formie od lekarza, choć tak naprawdę i lekarze i psycholog wiedzą, że choroba tkwi „w głowie pacjenta”. Są to niewątpliwie czynniki bardzo stresujące i wymagają dużej odporności psychicznej.

**WIP: Co w pracy psychologa w szpitalu jest szczególnie fascynujące?**

**E.N.:** Chcę przekazać jedno, że pomimo tych problemów, które starałam się w ogromnym skrócie przedstawić, praca w szpitalu jest źródłem sporej satysfakcji, o ile samemu dostrzega się przydatność swoich umiejętności. Ja osobiście uświadomiłam sobie kiedyś bardzo ważną rzecz, pod wpływem lektury Ks. Prof. Józefa Tischnera, którą pragnę przekazać szczególnie adeptom psychologii jako ważne, moim zdaniem, przesłanie życiowe i zawodowe: „Każdy mijający mnie człowiek jest tym, któremu powierzam część mojej nadziei i który część swojej nadziei powierza moje ręce.”

**WIP: Bardzo dziękuję za rozmowę. Wartość tak wielu doświadczeń i spostrzeżeń trudno przecenić.**

*Wywiad przeprowadziła:  
mgr Izabela Grzankowska*



***Katedra Psychologii Klinicznej i Psychologii Społecznej  
współorganizatorami konferencji  
„Psychosomatyka w pierwszej dekadzie XXI wieku  
— idee, trendy, kierunki badań***

W dniach 21 – 22 maja odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowo – Szkoleniowa Sekcji Medycyny Psychosomatycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na temat:

**Psychosomatyka w pierwszej dekadzie XXI wieku – idee, trendy, kierunki badań.** Patronat nad konferencją objął Dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego prof. dr hab. Janusz Trempała oraz Prezydent Miasta Bydgoszczy. Organizatorem Konferencji był Instytut Psychologii UKW, Katedra Psychologii Klinicznej oraz Zakład Psychologii Społecznej i Badań nad Młodością.

Funkcję Przewodniczącego Komitetu Naukowego Konferencji objął prof. dr hab. Leszek Szewczyk, ponadto w skład Komitetu wchodził: dr hab. Paweł Izdebski, prof. UKW, prof. dr hab. Zygfryd Juczyński, prof. dr hab. Jan Łazowski, prof. dr hab. Jadwiga Komender, prof. dr hab. Małgorzata Kościelska, prof. dr hab. Stanisław Kowalik, dr hab. Hanna Liberska, prof. UKW, prof. dr hab. Nina Ogińska-Bulik, prof. dr hab. Roman Ossowski, prof. dr hab. Helena Sęk, dr hab. Jan Tylka, prof. UKSW,

prof. dr hab. Bohdan Wasilewski. Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego Konferencji była dr Małgorzata A. Basińska, v-ce przewodniczącą – dr Anna Ratajska, a se-

kretarzem mgr Ewa Wyrzykowska, pozostałymi członkami Komitetu Organizacyjnego były: dr Alicja Szmaus-Jackowska, mgr Izabela Grzankowska, mgr Anna Kobierecka, mgr Marta Przybysz. Konferencja odbyła się w Ośrodku Rehabilitacji i Szkolenia „Homer przy ul.

Powstańców Wielkopolskich 33.



Prof. dr hab. Leszek Szewczyk  
wraz z prof. dr hab. Małgorzatą Kościelską

Wiele istotnych kwestii związanych z tematyką Konferencji zostało poruszonych w czasie trwania pięciu sesji tematycznych, które dotyczyły: Problemów psychosomatycznych w chorobach somatycznych, Jakości życia w zdrowiu i w chorobie oraz ich psychospołecznych wyznaczników, Radzenia sobie ze stresem w pracy, Problemów psychosomatycznych w grupie dzieci i młodzieży oraz Pomocy osobom z problemami psychosomatycznymi.

*dr Alicja Szmaus-Jackowska*



Prof. dr hab. Leszek Szewczyk podczas uroczystego otwarcia konferencji z Dyrektorem Instytutu prof. dr hab. Januszem Trempałą i organizatorem dr Małgorzatą Basińską

**WIP**  
**Wiadomości Instytutu Psychologii**

**... INFORMACJE KONFERENCYJNE ...**

Nazwa konferencji	Organizator	Miejsce i data	Strona www
Starzenie się z godnością	Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Psychologii Klinicznej	Lublin, 7-8.06.2010	<a href="http://konferencjalutw2-010.republika.pl/index.html">http://konferencjalutw2-010.republika.pl/index.html</a>
Podstawy Naukowe Psychoterapii	Uniwersytet Warszawski	Warszawa, 12 -13.06.2010	<a href="http://psych.uw.edu.pl">http://psych.uw.edu.pl</a>
XIX Ogólnopolska Naukowo-Szkoleniowa Konferencja Psychologii Rozwojowej „Perspektywy rozwoju współczesnego człowieka”	Uniwersytet Łódzki	Łódź, 14-16. 06. 2010	<a href="http://www.psych.uni.lodz.pl/konferencja2010">http://www.psych.uni.lodz.pl/konferencja2010</a>
Zależność, Autonomia, Autorytet	Instytut Analizy Grupowej „Rasztów”	Warszawa, 19. 06. 2010	<a href="http://www.instytut.raszow.pl/">http://www.instytut.raszow.pl/</a>
II Seminarium Tajfelowskie: „Zagrożenia psychologiczne, Tożsamość społeczna i Stosunki Międzygrupowe”	Centrum Badań nad Uprzedzeniami oraz Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego	Warszawa, 20-21. 06. 2010	<a href="http://cbu.psychologia.pl/tajfel/">http://cbu.psychologia.pl/tajfel/</a>
Ustawienia systemowe - seminarium szkoleniowo-terapeutyczne: „Poszukiwanie drogi do miłości. Wpływy i rozwiązania systemowe w związku kobiety i mężczyzny”	Centrum szkoleń i psychoterapii MEDIATOR,	Warszawa, 25 -27. 06. 2010	<a href="http://www.psychologia.net.pl">www.psychologia.net.pl</a>
Developing Connections Between Neuropsychology and Neuroscience	Polskie Towarzystwo Psychologiczne, International Neuropsychological Society	Kraków, 30.6-3.7. 2010	<a href="http://www.the-ins.org">www.the-ins.org</a> ; <a href="http://www.the-ins.pl">www.the-ins.pl</a> ;
Zaburzenia potraumatyczne – czynniki ryzyka, koncepcje, terapia	Uniwersytet Warszawski – Interdyscyplinarne Centrum Genetyki Zachowania	Warszawa, 2-4.07.2010	<a href="http://www.ptsd.waw.pl/">http://www.ptsd.waw.pl/</a>
Symposium psychologii pozytywnej	Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu; Politechnika Wrocławska - Instytut Organizacji i Zarządzania; Akademie für Kind, Jugend und Familie (Graz, Austria)	Wrocław, 3.07.2010	<a href="http://www.swps.pl/seligman">http://www.swps.pl/seligman</a>
Social Psychology Section Annual Conference 2010 “Social Psychology in Action: Theoretical Debate and Social Impact”	University of Winchester	Winchester, 7-9. 09. 2010	<a href="http://www.winchester.ac.uk/bps2010">http://www.winchester.ac.uk/bps2010</a>
XV Konferencja naukowo-szkoleniowa “Bieszczadzkie dni psychiatryczne”: „Pacjent trudny do terapii”	PTP Oddział Rzeszowski, Podkarpackie Centrum Zdrowia Psychicznego w Przemyślu	Polańczyk, 15-17.10. 2010	<a href="http://www.ptp.org.pl">www.ptp.org.pl</a>

*Opracowała:  
mgr Anna Hibner*





V International Interdisciplinary Conference  
Cognitivist Autumn in Toruń 2010

## MIRROR NEURONS: from action to empathy

April, 14-16 2010  
Torun, Poland



### SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ:

***Po drugiej stronie mózgowego lustra, czyli o tym, jak wygląda świat neuronów lustrzanych według naukowców uczestniczących w światowym sympozjum pt. *Mirror Neurons: From action to empathy* zorganizowanym przez UMK w Toruniu.***

Drodzy Czytelnicy WIP-a. Dzięki uprzejmości doktora UMK, Pana Tomasza Komendzińskiego oraz mojego opiekuna naukowego, prof. Piotra Jaśkowskiego, miałam jedyną w swoim rodzaju (bezpłatną) okazję uczestniczyć w międzynarodowej konferencji poświęconej słynnemu neurologicznemu odkryciu specjalnej klasy neuronów nazwanych później lustrzanymi (ang. *mirror neurons*, w skrócie: *MN*). Sympozjum odbyło się w dniach 14 - 16 kwietnia b.r. w Pałacu Dąbskich oraz w Hotelu Uniwersyteckim w Toruniu. Była to kolejna z serii konferencji, organizowanych przez UMK, w ramach projektu „Cognitivist Autumn in Toruń 2010”. Kilka czynników skłoniło mnie do podzielenia się z Wami na łamach WIP-a refleksją dotyczącą tego międzynarodowego spotkania.

Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę, że wydarzenie o tak wysokiej randze odbyło się w mieście odległym od Bydgoszczy o zaledwie 47 kilometrów. Wspominam o randze owej konferencji między innymi dlatego, że gość honorowy sympozjum, profesor Giacomo Rizzolatti, odkrywca neuronów lustrzanych, jest według wielu kognitywistów uważany za poważnego kandydata do Nagrody Nobla. Poza tym, sami przyznacie, iż całkiem miło jest dyskutować o najnowszych odkryciach neuronauki bezpośrednio z Autorami owych odkryć, nie zmieniając przy tym miejsca swojego zamiesz-

kania (zwłaszcza, jeśli jest się osobą mającą poważne trudności z przemieszczaniem się, przyp. M.D.).

Polska staje się coraz bardziej aktywna na polu neuropsychologii i ogólnie neuronauki, a świadomość tego faktu stawia nas na równi z innymi naukowcami na polu wspólnych poszukiwań dla „ponadnarodowego” przecież problemu (tu: neuronów lustrzanych) oraz prezentowania wyników swoich badań. Sądzę, że jest to niezwykle zachęcające dla początkujących badaczy-psychologów, a zwłaszcza badaczy-studentów.

Po drugie, inter-, czy raczej multidyscyplinarność konferencji pozwalała uczestnikom z jednej strony na szczegółowe zapoznanie się z konkretnymi działami neuronauki, w tym psychologii, filozofii, lingwistyki, informatyki, robotyki, fizjologii, neurologii, psychiatrii, medycyny etc., a z drugiej strony – na obszerny, zdystansowany i holistyczny ogląd wszystkich aspektów wiążących się z zagadnieniem neuronów lustrzanych. Innymi słowy, uczestnik o wykształceniu np. psychologicznym (przyp. M.D.) był w stanie nie tylko „zaczepnąć” najnowszej wiedzy na interesujący go *stricte* „psychologiczny” temat, ale też mógł z pełnym zrozumieniem zapoznać się np. z dość skomplikowanymi zasadami tworzenia sztucznej inteligencji, czy obliczania danych płynących z urzą-

dzeń mierzących ludzkie stany mentalne, takich jak znany nam już fMRI, czy całkowicie nowy na neuropsychologicznym „rynku” WOT (prezentowany przez H.Koizumiego).

Po trzecie z kolei – temat neuronów lustrzanych jest w ostatnich latach szeroko dyskutowany i popularyzowany w coraz to nowych środowiskach, niestety, nie tylko w formie naukowej. Sądzę więc, że warto wiedzieć o nich nieco więcej zwłaszcza, jeśli wszyscy Czytelnicy WIP-a interesujemy się psychologią oraz jej podstawowym pytaniem „kim jest oraz jak działa człowiek”. Niestety według mojej skromnej wiedzy wielu autorów (którzy jednak nie są bezpośrednimi badaczami mózgu) w niemy zachwycie nad lustrzanym mechanizmem przypisuje mu funkcję „Neurologicznego Świętego Graala”, który ma rzekomo wyjaśnić wszystkie niemal zjawiska związane z człowiekiem i jego relacjami społecznymi. Jak stwierdził Giacomo Rizzolatti w swoim wykładzie: „Neurony lustrzane **potrafią** prawdopodobnie więcej, niż jesteśmy w stanie przewidzieć, ale na dzień dzisiejszy niewiele jeszcze możemy o nich powiedzieć, ponieważ wciąż znajdujemy się na początku drogi” (tłum.własne). Tego rodzaju pokorę wyczuwałam w trakcie trwania całego sympozjum i mam nadzieję, że w tym artykule uda mi się ją przekazać łącznie z tym, co dla psychologa oraz studenta było w owej konferencji najciekawsze i najbardziej pasjonujące.

### Dzień pierwszy – neurony lustrzane, empatia i autyzm.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony został ogólnemu omówieniu zjawiska neuronów lustrzanych, ich lokalizacji w mózgu, funkcji, jakie pełnią oraz połączeniom, które neurony te budują z innymi strukturami mózgu, m.in. z wyspą, ciałem migdałowatym, czy korą oczodołowo-czołową, a także połączeniom jakie neurony lustrzane tworzą pomiędzy sobą, kreując tym samym złożone systemy lustrzane.

I tak o godz. 9:30 w Sali Pałacu Dąbskich konferencję rozpoczął niemal dwugodzinny wykład najsłynniejszego badacza neuronów lustrzanych, profesora Giacomo Rizzolattiego z Uniwersytetu w Parmie. Aż trudno było uwie-

rzyć, że ten niewielkiego wzrostu, szczupły wiekowy pan, wyglądem przypominający raczej roztargnionego Alberta Einsteina niż współczesnego neurofizjologa, jest owym słynnym badaczem, który w 1992 roku, wraz z kolegami, po raz pierwszy opublikował w czasopiśmie *Experimental Brain Research* wyniki serii badań przeprowadzonych na małpach. Jak się okazało, z wydarzeniem tym wiążą się co najmniej dwie ciekawostki. Po pierwsze, wyniki dotyczące nietypowego reagowania nowo odkrytej grupy neuronów u małp były gotowe do druku już zimą 1991 roku i miały ukazać się na łamach popularnego naukowego czasopisma *Nature*. Pismo to jednak odmówiło Autorom publikacji oceniając jej wyniki jako „niegodne zainteresowania” i dopiero *Experimental Brain Research* zainteresowało się odkryciem Rizzolattiego i jego zespołem owych „dziwnie reagujących neuronów”. Co więcej, samo okrycie *mirror neurons* nastąpiło, jak to często ma miejsce w historii nauki, za pośrednictwem przypadku. Otóż w 1988 roku Rizzolatti i jego koledzy zajmowali się



prof. Giacomo Rizzolatti

fizjologią motoryki u małp i wcale nie mieli zamiaru badać neurologicznego podłoża rozumienia intencji innych oraz empatii, jak to dzieje się w tej chwili za pośrednictwem odkrytych niedawno neuronów. Jak wyglądały typowe eksperymenty włoskich naukowców? Otóż każdorazowo badano jedną małpę, która miała otwartą czaszkę w taki sposób, aby można było podłączać bezpośrednio do jej mózgu elektrody mierzące potencjały elektryczne wywoływane przez odpowiednie neurony aktywujące się podczas zadań motorycznych np. chwytania orzeszka i zjadania go przez małpę. Wszelkimi czynnościami motorycznymi zawiaduje kora przedruchowa mózgu i tam też były umocowane elektrody podłączone z drugiej strony do encefalografu. Na szczęście małpa nie odczuwała bólu, ponieważ tkanka mózgowa nie zawiera receptorów bólowych. W pewnym momencie badacze przerwali swoją pracę, aby zjeść własne śniadanie. Gdy zaczęli spożywać kanapki nagle zauważyli, że encefalograf rejestruje identyczny dźwięk z elektrod przyczepionych do kory przedruchowej mózgu małpy, z tym dźwiękiem, który rejestrowano wyłącznie wte-

dy, gdy małpa sama chwyciła orzeszek (lub cokolwiek innego) i zjadała go! Ta przypadkowa sytuacja skłoniła zespół Rizzolattiego do rozpoczęcia serii kolejnych eksperymentów potwierdzających hipotezę, iż w korze przedruczkowej (głównie w polu V5 oraz jak się później okazało w ośrodkach emocji, tj. wyspie, ciele migdałowatym oraz ośrodku kierowania, jak korze czołowej i ciemieniowej) znajdują się specjalnego rodzaju neurony, które aktywują się zarówno wtedy, gdy małpa sama chwyci coś (lub wykonuje jakąkolwiek inną czynność) jak i wówczas, gdy ta sama małpa obserwuje jak inna małpa lub człowiek chwyci tę samą rzecz (lub wykonuje jakąkolwiek inną akcję motoryczną). W przypadku ludzi – *mirror neurons* aktywują się nawet wówczas, gdy ktoś ową czynność opisze ludzkim językiem. Warto zresztą dodać, że komórki lustrzane znajdują się także tam gdzie ruchowy ośrodek mowy człowieka i prawdopodobnie dzięki nim właśnie możliwy stał się rozwój ludzkiego języka. Ponadto nieustanna obecność gestykulacji w trakcie mówienia, nawet u osób niewidomych, jest ruchową reprezentacją działania neuronów lustrzanych (ośrodek ruchowy dłoni u człowieka znajduje się ponadto zaraz przy ośrodku mowy!).

Zasadnicze pytanie dotyczące neuronów lustrzanych brzmi: do czego one nam służą? Jaka jest ich właściwa funkcja lub funkcje i na czym ona lub one polegają? Okazuje się, że obecność neuronów lustrzanych nie jest tylko domeną małp i ludzi, ale także innych zwierząt, takich jak ptaki czy psy. Czy to oznacza, że empatią odznaczają się również pozostałe gatunki istot żywych? Czy pies w pełni rozumie intencje człowieka lub innego psa? Dyskusja nad tą i jej podobnymi kwestiami odbywała się echem w przeciągu całej konferencji, a zwłaszcza w dniu drugim, kiedy to do głosu doszli specjaliści z obszaru filozofii.

W pierwszym dniu jednak wystąpili prelegenci prezentujący zasadniczo neurologiczny punkt widzenia. Podjęli oni tematy bezpośrednio związane z neuronami lustrzanymi oraz z

autyzmem, ADHD, nowym rodzajem „lustrzanego” uczenia się u niemowląt, funkcjami motorycznymi, pojęciem i mózgową reprezentacją JA i INNEGO, empatią, nową koncepcją dla funkcjonalnej organizacji mózgu, a także kwestią bólu oraz dotyku przyjemnego.

Lista specjalistów i ich przemówień przedstawiała się następująco: La-



Logo projektu CAT  
(Cognitivist Autumn in  
Toruń 2010)

lila Craighero - Others' action recognition in newborns: the role of goal-directedness; Lucina Uddin - Self and Others Representations in Autism; India Morrison - Affective foundations of pain and touch empathy; Michael L. Anderson - Neural reuse in the functional organization of the brain: much more than mirrors; Włodzisław Duch - Deeper than mirror systems: neural mechanisms responsible for autism and ADHD; Ferdinand Binkofski - Objects, Affordances and Mirror Neurons

## Dzień drugi – neurony lustrzane i filozofia klasyczna: wrogowie, czy partnerzy we wspólnym dyskursie?

Muszę powiedzieć, że dla mnie perspektywa, jaką obrali specjaliści drugiego dnia trwania konferencji, stała się polem dla niezwykle płodnych refleksji i dociekań, zarówno osobistych, jak i naukowych. Perspektywa ta dotyczyła neuronów lustrzanych w kontekście filozofii, a zwłaszcza filozofii klasycznej (którą reprezentowali np. referenci z UMK i Niemiec, A.Pacholik-Zuromska i L.Schwalbe). To, co wydaje mi się najciekawsze – dotyczyło pojęcia rozumienia czyjejś intencji lub działania oraz



definicji JA poprzez potencjalność akcji, jakie mogą wykonać w otaczającym mnie świecie.

O pierwszym problemie, dotyczącym pojęcia rozumienia czyjejs intencji, wspominałam już wcześniej. Wyczułam u części uczestników pewną obawę, że zostaną personalnie zredukowani do garstki neuronów, które rozumieją za nich. Tymczasem w podejściu tym chodzi po prostu o to, że nie potrzeba nam niezwykle skomplikowanych, stosunkowo długo trwających procesów kognitywnych, aby osiągnąć cel pt. „rozumienie czyjejs intencji”. Wystarczą do tego sieci neuronowe. Droga ta jest o wiele krótsza, szybsza i, co ciekawsze, obecna również u niektórych gatunków zwierząt. I mimo, że świat percypowany przez zwierzęta i człowieka jest inny – to zrozumienie intencji tego, że np. człowiek idzie z psem na spacer – jest identyczne, ponieważ *mirror neurons* działają niezależnie od zmysłów, a jedynie na polu motoryki i nie jest to tylko „rozumienie motoryczne”, ale rozumienie całego procesu pójścia na spacer.

Drugi problem, jak sądzę, może nieco bardziej zainteresować psychologów i studentów zajmujących się pojęciem SELF. Upraszczając, można byłoby go opisać w sposób następujący: Działam, więc jestem. Badania mózgu oraz kazuistyczne opisy pacjentów donoszą, iż osoby z jakiegoś powodu nie mogące działać (np. w wyniku paraliżu czterokończynowego lub uszkodzenia mózgu) nie tylko mają kłopoty z definicją granic JA, ale także z odczytywaniem intencji innych osób (!).

Oto lista naukowców prezentujących tematykę pośrednio związaną z *mirror neurons*, w tym zagadnienie języka i m.in. dwóch wyżej opisanych przeze mnie problemów: Corrado Sinigaglia - Sense of self and sense of others; Lars Schwalbe, Ludgar Jansen, Anita Pacholik-Żuromska - Action understanding: From persons to (mirror) neurons and back again; Paweł Gładziejewski - Mirror systems and the conceptual basis of mindreading [PDF]; Beata Stawarska - Mirror Neurons and Language; Hideaki Koizumi - The Dawn of Applied Brain Science.

A new field emerging through noninvasive brain function imaging.

## Dzień trzeci – komputerowy świat *mirror neurons*

Tematem przewodnim trzeciego dnia sympozjum było programowanie sztucznej inteligencji na bazie sztucznych sieci neuronowych w kontekście neuronów lustrzanych. Zagadnienie to podjął zespół czterech niezależnych naukowców z Japonii i Chin. Jak się okazuje, do tej pory sztuczne sieci neuronowe okazywały opór jeśli chodzi o wyobrażanie sobie intencji



**Komitet naukowy na panelu dyskusyjnym wieńczącym drugi dzień konferencji. Od lewej Michael Anderson, India Morrisson, Giacomo Rizzolatti oraz Laila Craighero**

innych maszyn, czy obiektów, a nawet człowieka. Odkrycie neuronów lustrzanych pozwoliło na podjęcie szeregu prac z dziedziny robotyki mających na celu stworzenie inteligentnie działających sztucznych „mózgów”, które uwzględniać będą punkt widzenia innego osobnika.

Prezentacje Japońskich i Chińskich specjalistów udowodniły, że cel ten

został już w decydującym stopniu osiągnięty.

Sądzę, że dla psychologów, a zwłaszcza psychologów społecznych, wspaniałą wiadomością będzie fakt skonstruowania przez japoński zespół, pod przewodnictwem prof. H.Koizumiego, nowej techniki obrazowania mózgu o nazwie WOT. Urządzenie to ma kształt opaski, którą można założyć na głowę i nie krępuje ono ruchów osoby badanej. Dzięki temu będzie można mierzyć WOT-em kilka mózgow pozostających ze sobą w jednoczesnej społecznej interakcji. Zdjęcia tego urządzenia wyglądały rzeczywiście imponująco i prawdopodobnie w najbliższym czasie usłyszymy o zjawiskowych doniesieniach w zakresie neurologii funkcjonowania społecznego z użyciem technologii WOT.

Oto naukowcy występujący trzeciego dnia: Satoshi Matsuda - Emergence of Robot Planning out of Neural Networks Interaction; Jun Tani - Emergence of functional hierarchy: neuro-robotics experiments; Hideaki Koizumi - The Dawn of Applied Brain Science. A new field emerging through noninvasive brain function imaging; Bart J. Tkaczyk - Positive Neuro-

Leadership - Mirror Neurons as Positive enER-  
Gizers in the Workplace

### Seminaria

Na koniec chciałabym wspomnieć krótko o seminariach zorganizowanych specjalnie dla studentów na początku drugiego i trzeciego dnia konferencji. Oba seminaria poprowadzili: polski uczonej zajmujący się m.in. neuronami lustrzanymi - F.Binkofski oraz wspomniany już H.Koizumi. O dydaktycznej wartości tego typu spotkań nie muszę chyba zapewniać, zwłaszcza, że oprócz studentów, na seminariach obecna była i tak większość prelegentów, dzięki czemu pojawiła się jedna z nielicznych możliwości swobodnego wypowiedzenia się ze strony młodych studentów, którzy często prowadzą już własne projekty badawcze. Uczestnictwo w tego typu seminarium to także szansa do podjęcia naukowego dialogu z najsłynniejszymi naukowcami świata w dziedzinie neuronauki.

### Literatura dla zainteresowanych

Jeśli ktoś z Państwa chciałby bliżej zaznajomić się z tematyką *mirror neurons system* polecam lekturę jedynej przetłumaczonej na język polski pozycji na ten temat autorstwa J.Bauera pt. "Empatia. Co potrafią lustrzane neurony". Jest

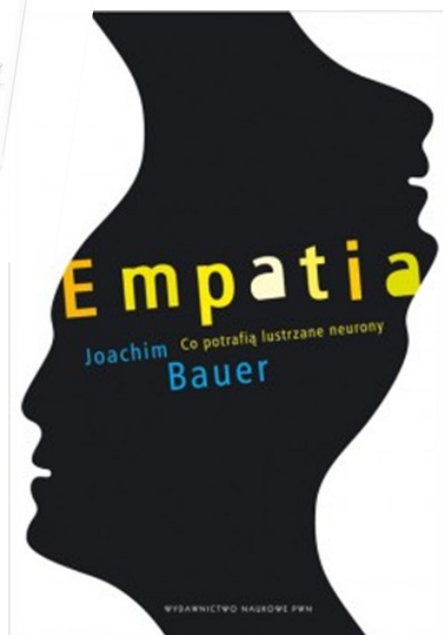
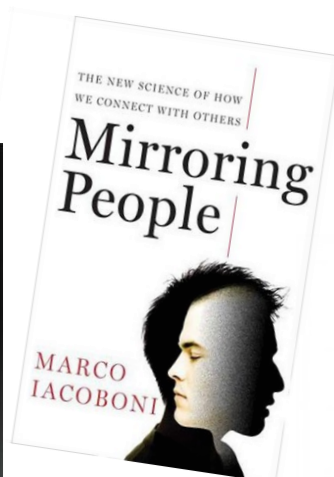
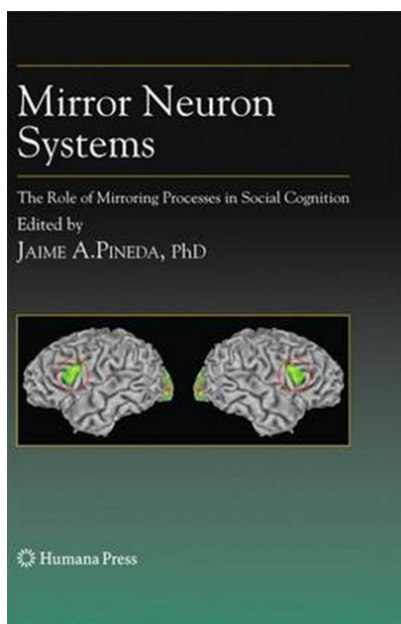
to jednak pozycja traktująca temat dość powierzchownie, w dodatku bez cytowań. Plusem tej publikacji jest za to obszerny spis literatury anglojęzycznej dotyczącej *mirror neurons*, który może być drogowskazem przy doborze prac wartych przeczytania oraz inspiracją dla nowych projektów badawczych nt. *mirror neurons*. Być może na następnej międzynarodowej konferencji to ktoś z nas zaprezentuje kolejne odkrycie na polu lustrzanych komórek i ich funkcji w życiu człowieka, czego Państwu i sobie serdecznie życzę.



mgr Monika Dekowska

(uczestniczka dziennych studiów doktoranckich z zakresu psychologii na UKW.

W swojej pracy doktorskiej zajmuje się neuropsychologią autyzmu oraz percepcją ludzkiej twarzy i emocji)



... Z ŻYCIA DOKTORANTA ...

**X Sesja Naukowa Studentów Studiów Doktoranckich  
Wydziału Pedagogiki i Psychologii,  
czyli jak doktoranci Instytutu Psychologii kończą rok akademicki 2009/2010**

**Z**aledwie kilka dni temu, 18 czerwca br. odbyła się *X Sesja Naukowa Studentów Studiów Doktoranckich Wydziału Pedagogiki i Psychologii*. Coroczne sesje doktorantów są okazją do zapoznania się z tematyką i postępiami prac doktorskich studentów III stopnia naszego Wydziału, a także stanowią szansę na wymianę myśli naukowej. W tym roku konferencja przybrała formę sesji posterowej. Doktoranci I, II i III studiów w zakresie pedagogiki oraz I i II roku w zakresie psychologii zaprezentowali plakaty przedstawiające stopień zaawansowania projektów badawczych, przegląd literatury z zakresu podejmowanej tematyki, a także pierwsze rezultaty prowadzonych badań.

Sesję uświetnił połączony z dyskusją wykład prof. dra hab. Bogusława Śliwerskiego nt. ***O autodegradacji pedagogiki jako nauki i kierunku kształcenia.***

Po przerwie obiadowej miała miejsce dyskusja panelowa z udziałem doktorantów psychologii i pedagogiki nt. ***Studia III stopnia: między standaryzacją a przy-***

***gotowaniem do naukowej samodzielności.*** Moderatorem dyskusji został dr hab. Roman Leppert, prof. nadzwyczajny UKW, kierownik studiów doktoranckich w zakresie pedagogiki. W dyskusji wzięły udział doktorantki psychologii: Monika Dekowska i Paulina Mrozińska (II rok) oraz Kamila Litwic-

Kaminska (I rok). Przedstawicielkami kierunku pedagogiki zostały: Katarzyna Banaszekiewicz, Anna Bojar, Katarzyna

Grzesiak, Magdalena Kapela, Magdalena Kucińska, Marika Lewandowska i Monika Lewicka. Podczas dyskusji panelowej poruszono takie zagadnienia, jak: rekrutacja na studia doktoranckie - początek czy kolejny etap w rozwoju naukowym?; program studiów doktoranckich; rola opiekuna naukowego w rozwoju młodego badacza i nieokreślony status uczestnika studiów doktoranckich - student vs. nauczyciel akademicki.



Prof. dr hab. Roman Ossowski  
wraz z dr hab., prof. UKW Paweł Izdebski  
Przy plakacie jednej z doktorantek naszego Insytutu



mgr Paulina Mrozińska

## Dni Psychologa 2010 ...

### Duuużo się działo !!!

**W** dniach 17-19 maja po raz kolejny w Instytucie Psychologii UKW odbyły się **Dni Psychologa 2010** organizowane przez Bydgoskie Biuro Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii, czyli **PSSiAP, Studenckie Koło Naukowe Psychoterapii i Instytut Psychologii**. Różnorodność oferty przyciągnęła w tym roku rzesze studentów psychologii i innych kierunków, którzy mogli pogłębić swoje zainteresowania i miło spędzić czas.

Trzydniowa akcja objęła **19 profesjonalnych warsztatów**. Zajęcia poprowadzili uznani psycholodzy, pedagodzy, psychoterapeuci - osoby z bogatym doświadczeniem, zaangażowani w różne, ciekawe gałęzie psychologii.

18 maja odbyła się **Sesja Naukowa Magistrantów** Instytutu Psychologii UKW podczas której studenci mieli okazję zaprezentować własne badania i dokonania naukowe.

19 maja Studenckie Koło Naukowe Psychoterapii zorganizowało **Ogólnopolską Konferencję Naukową** pt.: **"Psyche-ciało-całość"**.

W godzinach wieczornych natomiast można było wziąć udział w zabawie studenckiej **Grill-Bar**,

skosztować kielbasek prosto z grilla i innych specjałów, potańczyć oraz - co najważniejsze - wysłuchać koncertu zespołu **Muchy**. Wieczorek studencki odbył się pod hasłem "Zabawa w czasach PRL-". Ponadto w ramach Dni Psychologa 2010



Polskie Stronnictwo Solidarności i Aktywizacji Psychologów

Chodź! Razem z nami

Wzywa Studencką Brać do wspólnej zabawy!

19 V 2010 roku  
godzina 19:00  
na terenie Instytutu Psychologii

- \* muzyka przeboje PRL-u & lata 60' 70' 80'
- \* występ zespołu **nuchy**
- \* wspólne grillowanie
- \* konkurs „strojów PRL-owskich”

Warunek wstępu:  
nabycie kartek żywnościowych (w dniu imprezy, przed wejściem)  
koszt 15 zł

do wymiany na kielbasę, surówki, napoje, przekąski oraz niezapomniane wrażenia z koncertu!

PSSiAP



uczniowie IX Liceum Ogólnokształcącego z Bydgoszczy mieli okazję skorzystać z warsztatów prowadzonych przez studentów psychologii i zapoznać się z uczelnianą atmosferą.

W bieżącym roku dzięki uczestnikom oraz prowadzącym warsztaty udało się zebrać aż

**1300zł!!!** Całość funduszy, jakie PSSiAP zebrał w ramach prowadzonych warsztatów zostanie przeznaczona na zakup książek do Biblioteki Instytutu Psychologii.

Serdecznie  
dziękujemy!!!

Arleta Kasprzak



... WYDARZENIA ciąg dalszy ...

## Studenci organizatorami konferencji *Psyche — Ciało — Całość*

19 maja 2010 roku miała miejsce Ogólnopolska Studencka Konferencja Naukowa *Psyche – Ciało – Całość*, zorganizowana przez **Studenckie Koło Naukowe Psychoterapii** we współpracy z Instytutem Psychologii.

Na Konferencji referaty wygłaszali studenci z całej Polski. Impreza miała również na celu podsumowanie działań badawczych członków Koła Psychoterapii. Zostało przedstawione aż 8 badań członków samego Koła oraz 12 referatów studentów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Gdańskiego oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Najlepsze badania zostały uhonorowane nagrodami książkowymi przez Komitet Naukowy, któremu przewodniczyła Pani Profesor Małgorzata Kościelska.

Nagrody główne otrzymały następujące referaty:

„*Czy uprawianie seksu przez sen jest możliwe?*”, *E-terapia, czyli psychoterapia przez Internet – wyniki dwuletniej obserwacji naturalnej*”, Agaty Leśnickiej z Uniwersytetu Gdańskiego, „*Interwencja skierowana na*

*świadome korzystanie z mediów a postawa względem swojego ciała wśród uczniów szkół średnich*”, Edyty Charzyńskiej z Uniwersytetu Śląskiego,

„*Seksualność dzieci w wieku przedszkolnym w oczach przedszkolańek i studentek pedagogiki*”, Zuzanna Bejger, Magdalena Bienias, Sandra Dębska, Agata Kulczyńska,

Joanna Jan-  
k o w i a k  
(UKW).

Przy-  
znano także  
wyróżnienia  
dla następu-  
jących refe-  
ratów:

„*Profil oso-  
bowościowy  
osoby niepi-  
jącej dla  
idei*”, Mar-  
lena Mitros,  
U r s z u ł a  
Skrzyniarz,

Joanna Nowak, Laura Malak, Justyna Kiel-  
nik, Martyna Górka, Magdalena Ostojka,  
Aleksandra Rybarska (UKW),

„*Nadużywanie Internetu a*

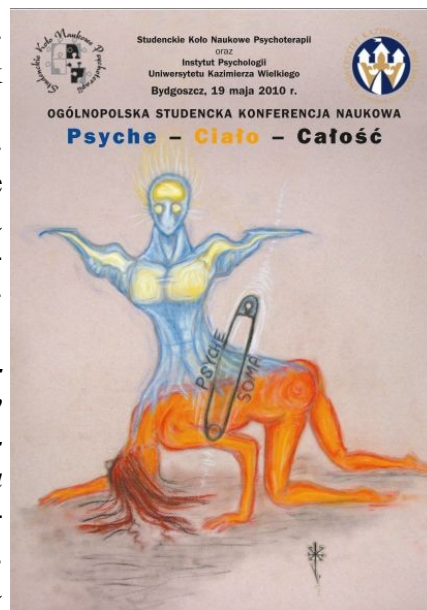
„*nadużywanie*”  
*innych ludzi*”,

Adam Kinasz,  
Agnieszka Bąk,  
Anna Barecka,  
Kinga Dorszewska,  
Magdalena S m o c z y Ń s k a  
(UKW),

„*Obraz własnego  
ciała u kobiet w  
ciąży*”, Magdalena  
Izydorzycyk, Karoli-  
na Kaczorowska,  
Milena Ręgocka,  
I w o n a Ś p i c a

(UKW).

W niedługim czasie zostanie wydana publi-  
kacja pokonferencyjna, w której zostaną za-  
mieszczone treści referatów, wygłoszonych  
podczas spotkania.



Komitet Naukowy

Magdalena Izydorzycyk



## ***II Sesja Naukowa Magistrantów Instytutu Psychologii - rozstrzygnięta !!!***

W dniu 18 maja 2010 roku odbyła się II Sesja Naukowa Magistrantów Instytutu Psychologii. Sesja jest kontynuacją zapoczątkowanego w zeszłym roku cyklu spotkań skupiających się na tematyce naukowo-badawczej. Celem Sesji jest upowszechnienie problematyki prac magisterskich powstających w Instytucie Psychologii. Tegoroczne spotkanie zostało zorganizowane przez dr Magdalенę Miotk-Mrozowską i dr. Remigiusza Koca.

Sesja rozpoczęła się wykładem gościa honorowego prof. dr. hab. Stanisława Kowalika pt. „Psychologiczne problemy osób po urazie rdzenia kręgowego”. Następnym punktem spotkania, były prezentacje projektów tegorocznych Magistrantów. Wystąpienia oraz przygotowane wcześniej

plakaty, oceniane były przez Komitet Naukowy, na czele którego stał dyrektor Instytutu Psychologii prof. dr hab. Janusz Trempała.

W tegorocznej Sesji I nagrodę w konkursie na najlepszego Magistranta otrzymała Magdalena Smoczyńska za projekt, pt. „Umiejscowienie kontroli bólu a strategię radzenia sobie u pacjentów z bólem przewlekłym”. Promotorem pracy jest prof. dr hab. Zygfryd Juczyński. II nagrodę otrzymała Dorota Suwalska za projekt, pt. „Style przywiązania partnerów a ich relacje w



Magdalena Smoczyńska  
Laureatka I nagrody

związku”. Promotorem pracy jest dr hab. Hanna Liberska, prof. UKW. Komitet postanowił także przyznać trzy równorzędne wyróżnienia dla: Martyny Koźlak, Magdaleny Sadowskiej oraz Anny Węglowskiej.

Każda z laureatek otrzymała nagrodę książkową ufundowaną przez Fundację UKW.

Na zakończenie sesji odbyła się dyskusja panelowa na temat roli autorytetów naukowych w rozwoju młodych badaczy, moderowana przez prof. dr hab. Janusza Trempałę oraz prof. dr hab. Stanisława Kowalika.



Komitet Naukowy

*Anna Barecka, V rok*



## SPRAWOZDANIE Z II OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI PSYCHOLOGICZNEJ SZKOLNICTWA ARTYSTYCZNEGO *Modele opieki psychologiczno-pedagogicznej nad uczniami zdolnymi muzycznie*

zorganizowanej przez Regionalne Centrum Psychologii Muzyki „Fermata”

w Państwowym Zespole Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy  
w dniach 7 – 9 kwietnia 2010 roku

WYDARZENIA ...

**J**uż po raz drugi, w bydgoskiej szkole muzycznej, odbyła się konferencja psychologiczna o ogólnopolskim zasięgu, skoncentrowana na problematyce z zakresu psychologii i pedagogiki muzycznej. Wybór bydgoskiej szkoły muzycznej, na organizację spotkań psychologów, pedagogów i zainteresowanych nauczycieli pracujących w szkołach muzycznych, jest związany z działalnością (od 2007 roku) Regionalnego Centrum Psychologii Muzyki „Fermata”. Centrum to, obok pracy poradniowo-diagnostycznej skierowanej do uczniów szkół muzycznych, ich rodziców i nauczycieli oraz do zawodowych muzyków, ma na celu zintegrowanie środowiska psychologów i pedagogów szkół muzycznych, którzy samotnie pracują w wybranych szkołach muzycznych na terenie całego kraju.

Tematyka tegorocznej konferencji koncentrowała się głównie na problematyce wybitnie uzdolnionych uczniów szkół muzycznych. Talentom muzycznym stawiane są bowiem podwójne wymagania życiowe; z jednej strony związane z codzienną edukacją ogólnokształcącą, a z drugiej strony związane z profesjonalnym kształceniem

muzycznym i uczestnictwem w wielu prestiżowych kursach, konkursach i festiwalach muzycznych.

Patronat nad konferencją objęło Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, które jest instytucją nadzorującą działalność wszystkich polskich szkół artystycznych z ramienia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Natomiast honorowy patronat naukowy objęła prof. dr hab. Maria Manturzevska, która jest powszechnie uznawana za „Matkę” i prekursora polskiej psychologii muzyki.

Program konferencji był bogaty w

niezwykle interesujące i ważne treści, które omawiano zarówno z perspektywy teoretycznej jak praktycznej. Do najważniejszych zagadnień poruszanych podczas obrad konferencyjnych wymienić należy problematykę: psychospołecznego rozwoju i specyfiki funkcjonowania uczniów utalentowanych muzycznie, zagrożeń i trudności doświadczanych przez wybitnie utalentowanych uczniów, możliwości udzielania pomocy i wsparcia uczniom muzycznie uzdolnionym ze strony



Od lewej: mgr Ewa Stąporek-Pospiech (dyrektor PZSM), prof. dr hab. Roman Ossowski, prof. dr hab. Maria Manturzevska, dr hab., prof. UW Maria Ledzińska



szkolnej społeczności oraz ze strony specjalistów – psychologów i pedagogów szkolnych.

Wśród zaproszonych gości, obok psychologów muzyki, z gościnnymi wykładami wystąpiły m.in. dr hab. prof. UW Ewa Czerniawska oraz dr hab. prof. UW Maria Leździńska z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Obie Panie Profesor interesują się bowiem muzyką, a swoją wiedzę psychologiczną przekładały na zagadnienia związane z rozwojem wybitnie uzdolnionych uczniów, a także koncentrowały się na znaczącym wpływie muzyki na funkcjonowanie człowieka. Ponadto, w ramach panelowych dyskusji zaproszenie na konferencję przyjęli Profesorowie z „naszego” instytutu – prof. dr hab. Janusz Trempała oraz prof. dr hab. Roman Ossowski – którzy z wielkim zaangażowaniem zabierali głos w dyskusji poświęconej kształceniu talentów, z uwzględnieniem możliwości i zagrożeń wynikających z indywidualizacji nauczania wybitnych jednostek.

Uczestnicy konferencji mieli także czas na prezentację własnych metod pracy z uzdolnioną muzycznie młodzieżą, mogli podzielić się swoimi wątpliwościami i sukcesami, które doświadczają w codziennej pracy w szkole muzycznej.

Ważnym wydarzeniem podczas konferencji była prezentacja funkcjonowania Klasy Talentów, powołanej w bieżącym roku szkolnym w Państwowym Zespole Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy. Nauczyciele ucący w Klasie Talentów ujawnili tajniki zindywidualizowanego nauczania i model sprawowania opieki wychowawczo-psychologicznej.

Ponadto, uczestnicy konferencji mie-



prof. dr hab. Maria Manturzewska,  
prof. dr hab. Janusz Trempała

li okazję wysłuchać koncertu w wykonaniu najzdolniejszych uczniów bydgoskiej klasy talentów.

Sz szczególnie miłym akcentem dla organizatorów II Ogólnopolskiej Konferencji Psychologicznej Szkolnictwa Artystycznego była promocja książki (*Poradnictwo*

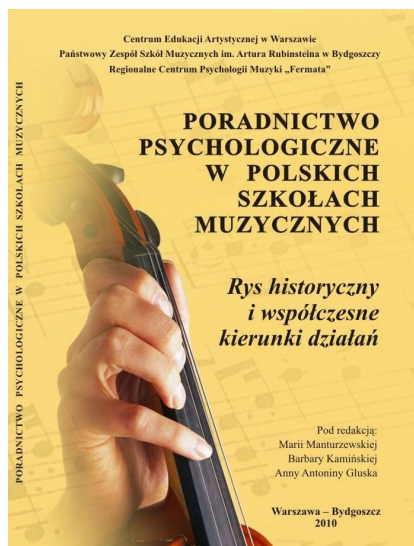
*psychologiczne w polskich szkołach muzycznych – rys historyczny i współczesne kierunki działań*. Red. M. Manturzewska, B. Kamińska, A. Gluska), w której znajdują się przedruki artykułów historycznych

na temat działalności pierwszych gabinetów psychologicznych przy szkołach muzycznych, jak i artykuły współczesnych psychologów i nauczycieli muzyki. Książka ma bowiem wartość nie tylko historyczną, ale stanowi ona podstawę do dalszego rozwoju poradnictwa psychologicznego w muzycznym środowisku.

Tegoroczna konferencja psychologów, pedagogów i nauczycieli szkół muzycznych

potwierdziła wielką potrzebę środowiska muzycznego na upowszechnianie wiedzy psychologicznej wśród członków społeczności szkół muzycznych oraz wśród zawodowych artystów. Pozwala to na przypuszczenie, iż konferencje psychologiczne w bydgoskiej szkole muzycznej odbywać się będą regularnie, rozpowszechniając w muzycznym środowisku możliwości praktycznego wykorzystania wiedzy psychologicznej w rozwoju i kształceniu kolejnych pokoleń adeptów sztuki muzycznej.

*mgr Anna Gluska  
Doktorantka II roku*



## Zaszczytny tytuł dla Profesora Jerzego Brzezińskiego

W dniu 27 kwietnia 2010r. Profesor Jerzy Marian Brzeziński, członek rzeczywisty PAN, wiceprezes Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu i dyrektor Instytutu Psychologii UAM otrzymał zaszczytny tytuł Doktora Honoris Causa nadany przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Ceremonia wręczenia tytułu odbyła się w Sali Koncertowej UKW, podczas Święta Uniwersytetu.

Promotorem postępowania o nadanie Profesorowi Jerzemu Brzezińskiemu tytułu *doktora honoris causa* UKW był prof. dr hab. Roman Ossowski,

Profesor dr hab. Jerzy Brzeziński urodził się w 1947 r. w Pelplinie na Kociewiu. Studia psychologiczne ukończył w 1972 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stopień doktora psychologii uzyskał trzy lata później, a stopień doktora habilitowanego po kolejnych trzech latach, w 1978 roku. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w roku 1989. W 1988 r. został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a w roku 2006 członkiem rzeczywistym. Jest również członkiem międzynarodowych towarzystw, m.in. European Association of Experimental Social Psychology i European Association of Personality Psychology.

Profesor Jerzy M. Brzeziński jest jednym z najwybitniejszych metodologów nauk społecznych w Polsce. Dokonał integracji najnowszych osiągnięć z zakresu filozofii poznania, teorii pomiaru i psychometrii, procedur wnioskowania, a także statystyki. Jest autorem 10 książek, redaktorem lub współredaktorem 55 prac zbiorowych, 77 artykułów oraz 140 rozdziałów w pracach

zbiorowych. Jego działalność edytorska przyczyniła się do integracji ośrodków polskiej psychologii oraz szerzej – humanistyki. Dzieła Profesora są przedmiotem studiów studentów i pracowników nauki specjalizujących się w naukach społecznych oraz wyznaczają standardy jakości uprawiania nauki, zwłaszcza w odniesieniu do psychologii.

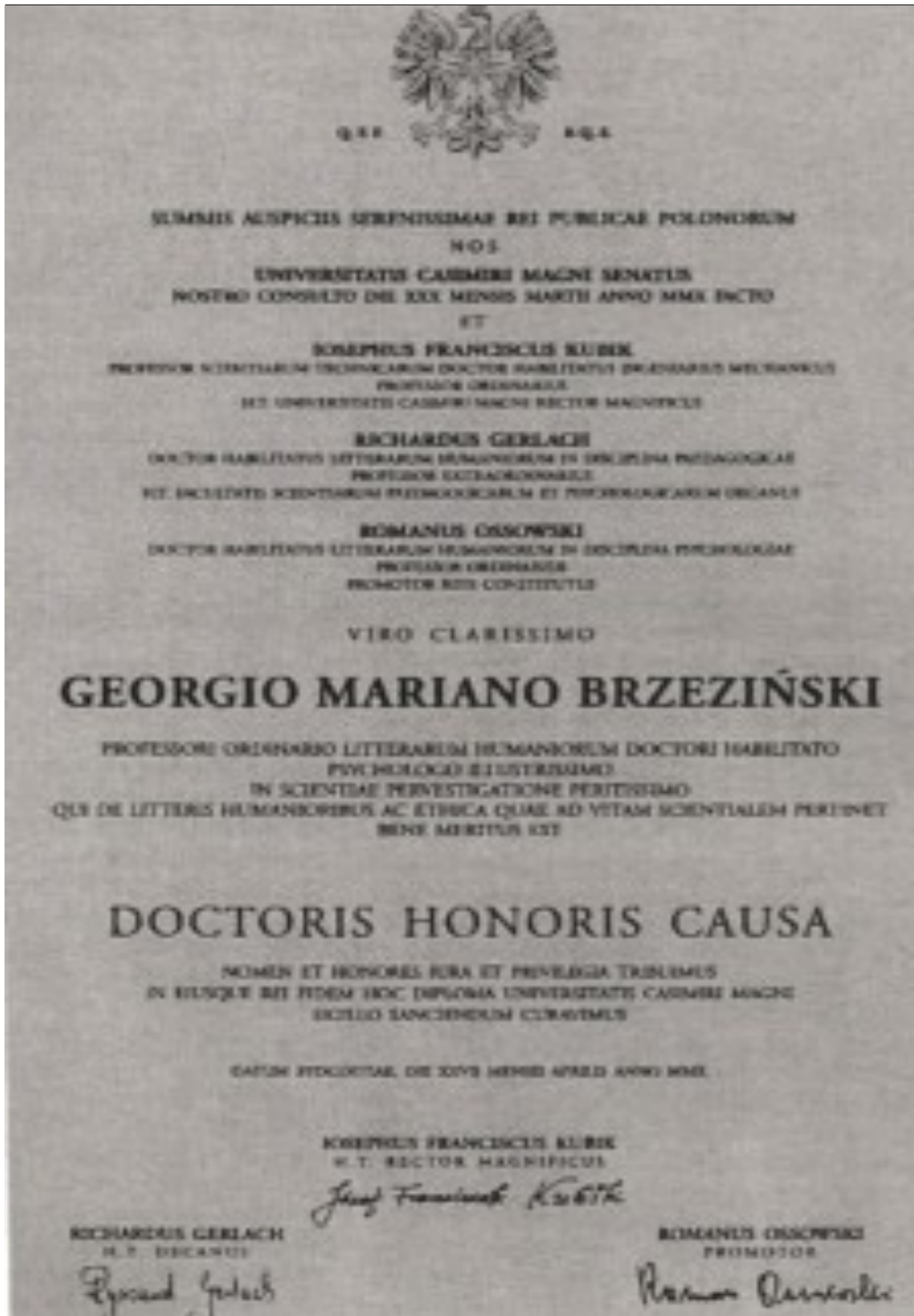
W swojej macierzystej Uczelni Profesor pełnił wiele ważnych funkcji administracyjnych – dziekana Wydziału Nauk Społecznych (1981-1985; 1990-1996) i dyrektora Instytutu Psychologii (1987-1990 i od 1999 do chwili obecnej). Wyróżnikiem Jego działalności

na UAM jest wierność i lojalność wobec misji Uniwersytetu. Dla Profesora właśnie Uniwersytet stanowi główny ośrodek samorealizacji. Znajduje to wyraz w trosce o tożsamość koncepcji psychologii uprawianej na poznańskim Uniwersytecie. Godny szczególnego podkreślenia jest wkład Profesora do poznańskiej szkoły metodologii humanistyki, której twórcą był profesor Leszek Nowak (1943-2009 r.), członek korespondent PAN.

Profesor Jerzy M. Brzeziński aktywnie uczestniczył w pracach Komitetu Badań Naukowych, Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów oraz w komisjach do spraw reformy polskiej oświaty i nauki. Wnosi także wiele idei do rozważań dotyczących misji uniwersytetów jako ośrodków myśli humanistycznej, ich formacyjnej roli i miejsca sporów etycznych. Jego erudycja filozoficzna pomaga łączyć dobre tradycje uniwersyteckie z wyzwaniem teraźniejszości i przyszłości.

Opracowanie:

dr Alicja Szmaus-Jackowska  
(na podstawie [www.ukw.edu.pl](http://www.ukw.edu.pl))



... WYDARZENIA ...

Kopia dyplomu przedrukowana z  
*Czasopisma Psychologicznego, Tom 16, nr 1, 2010*

**Wystąpienie Prof. dr. hab. Romana Ossowskiego  
w czasie uroczystości nadania 27 kwietnia 2010 r.  
Prof. dr. hab. Jerzemu Marianowi Brzezińskiemu  
tytułu doktora *honoris causa*  
przez Senat Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego**

## **PROMOTORIS LAUDATIO**

*Sprawca jest odpowiedzialny: po pierwsze, za jakieś zachowanie się, po drugie, za to co ono wywołuje, a zwłaszcza realizuje, czyli wynik.*

*Roman Ingarden*

**M**agnificencjo!  
Wysoki Senacie!  
Wysoka Rado Wydziału Pedagogiki i Psychologii!  
Dostojny Doktorancie!  
Czcigodni Uczestnicy Uroczystości!

Poczytuję sobie za honor i zaszczyt, że Senat mojego Uniwersytetu powierzył mi godność promotora w postępowaniu o nadanie Profesorowi Jerzemu Marianowi Brzezińskiemu tytułu *doktora honoris causa* Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, sprawcy wielu pozytywnych wydarzeń w polskiej humanistyce i w naukach społecznych.

Profesor Jerzy Brzeziński urodził się w 1947 roku w Pelplinie, na Kociewiu, wśród morenowych wzgórz, które przemierza rzeka Wierzyca. Jest to miasto ważne w historii Polski i bardzo zasłużone dla kultury polskiej i europejskiej.

Jerzy Brzeziński ukończył studia psychologiczne w 1972 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę magisterską napisał pod kierunkiem profesora Andrzeja Lewickiego na temat *Empiryczne kryteria kontroli emocjonalnej*. Trzy lata później, w

1975 roku, obronił rozprawę doktorską na temat *Empiryczna kontrola twierdzeń naukowych (na przykładzie psychologii)*. Promotorem był profesor Leszek Nowak, filozof nauki. Po sześciu latach od zakończenia studiów uzyskał stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie „psychologia” na podstawie pracy *Metodologiczne i psychologiczne wyznaczniki procesu badawczego w psychologii*. Metodologia psychologii pozostała głównym przedmiotem jego dociekań naukowych. W 1989 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1993 stanowisko profesora zwyczajnego. Jest członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk od roku 2006. W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza pełnił funkcję zastępcy dyrektora i dyrektora Instytutu Psychologii, dziekana Wydziału Nauk Społecznych, a obecnie piastuje, od 1999 roku, stanowisko dyrektora Instytutu Psychologii.

Wielką rolę w Jego rozwoju naukowym i formacji Uczzonego – Nauczyciela odegrali profesor Andrzej Lewicki, profesor Bolesław Hornowski oraz profesor Leszek Nowak – twórca idealizacyjnej teorii nauki. Miał szczęście spotkać wielkich Mistrzów nauki i sztuki życia. Tę szansę w pełni wykorzystał. Do dziś zaciągnięty u swoich Nauczycieli dług spłaca w formie troski o jakość uprawianej nauki, standardy kształcenia studentów i młodych pracowników nauki,

z których wielu nosi w swoich plecakach buławy profesorskie. Jego Mistrzowie byli wzorami osobowymi – opiekunami spolegliwymi, naukowymi mentorami, a sytuacjach wyzwań przykładami niezłomności cnót.

Osiągnięcia naukowe Profesora Jerzego Brzezińskiego dotyczą: metodologii badań psychologicznych, zastosowania metod statystycznych w naukach społecznych oraz idealizacyjnego modelu nauki. Ponadto czyni rozważania wokół idei uniwersytetu, organizacji nauki polskiej oraz etyki badań naukowych. Kroczy tu śladami uczonych, którzy na trwałe wpisali się w historię nauki.

Jerzy Brzeziński pierwszą książkę z zakresu metodologii badań pt. *Metody badań psychologicznych* wydał w 1975 roku. Do chwili obecnej sam lub jako współautor opublikował aż 10 podręczników. Szczególnym uznaniem cieszy się Jego dzieło — *Metodologia badań psychologicznych*, opublikowana przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 1996 roku. We wszystkich ośrodkach kształcenia psychologów w Polsce podręcznik ten należy do kanonu literatury obowiązkowej. Odpowiada on światowym standardom akademickim pod względem formy, treści oraz walorów metodycznych.

Profesor Jerzy Brzeziński jest autorem 10 monografii oraz redaktorem lub współredaktorem 55 prac zbiorowych (w tym 10 wydanych poza Polską), 141 rozdziałów w pracach zbiorowych oraz 77 artykułów naukowych. Wyliczenie wszystkich osiągnięć publikacyjnych zajęłoby wiele czasu.

Swoistość działalności naukowej Profesora stanowi innowacyjna działalność edytorska. Jest ona wręcz imponująca: pomogła przezwyciężyć samotność poszczególnych ośrodków psychologicznych na rzecz integracji polskiej psychologii i polskiej humanistyki. Wymieniłem kilka:

Stworzył wydawaną przez PWN serię *Nowe tendencje w psychologii*, obejmującą dzisiaj już 16 tomów;

Współredagował (wspólnie z Leszkiem Nowakiem) serię *Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki*, liczącą w tej chwili 21 to-

mów;

Jest Redaktorem Naczelnym dwóch serii wydawniczych Wydawnictwa Naukowego Scho-lar: *Wykłady z Psychologii* — 15 tomów oraz *Metody Diagnozy Psychologicznej* — 3 tomy;

Jest Redaktorem Naczelnym czasopisma *Nauka*, wydawanego przez Polską Akademię Nauk;

Pełne omówienie aktywności wydawniczej Profesora Brzezińskiego zajęłoby wiele miejsca. Studia nad *curriculum vitae* Jerzego Brzezińskiego pozwalają na dokonanie kilku konstatacji, co do charakteru Jego dzieła.

Po pierwsze – Profesor Brzeziński przejawia troskę o odróżnienie wiedzy naukowej, za którą kryje się wiarygodny pomiar, od wiedzy zdroworozsądkowej oraz rozróżnienie wiedzy racjonalnej od wiedzy irracjonalnej. W dyscyplinie naukowej, jaką jest psychologia, funkcjonuje wiele tzw. poczuć i mitów, istnieje zatem konieczność starannego oddzielania wiedzy potocznej od naukowej. Na tym polu należy odnotować Jego imponujący wkład teoretyczny do jakości nauki jako dobra wspólnego. Będąc nieprzerwanie od 1991 roku członkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, w tym przez 10 lat przewodniczącym Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych, wniósł istotny wkład do oceny kadr polskiej nauki, dbając o jej naukowy poziom, rzetelność badań oraz uczciwość badawczą. Wierność zasadom etycznym jest istotnym wyróżnikiem służby publicznej Profesora.

Po drugie – w badaniach Profesora Brzezińskiego godne uwagi jest głębokie zakotwiczenie metodologii badań psychologicznych w filozofii nauki, a zwłaszcza w metodologii ogólnej. Ważną zasadą badań naukowych jest replikowalność wyników badań przez innych badaczy, jak i przez samego badającego (autoreplikacja). Zasada replikacji badań zabezpiecza bowiem przed zbyt pochopną generalizacją wyników badań na populację generalną.

Profesor Jerzy Brzeziński bardzo wysoko ceni angielskiego filozofa nauki Karla Poppera

ze względu na jego koncepcję stawiania i krytyki hipotez, czyli zasadę falsyfikacji. Metoda ta jest również jednym z wyróżników koncepcji uprawiania nauki przez Profesora Jerzego Brzezińskiego. Badania w takich dyscyplinach naukowych, jak psychologia, pedagogika, socjologia i w innych naukach behawioralnych, byłyby inne bez wkładu metodologicznego i z zakresu statystyki dokonanego przez Profesora.

Profesor należy do tych uczonych, którzy troszczą się o jasność, klarowność i prostotę rozważań naukowych. Jest skutecznym kontynuatorem tradycji filozofa i psychologa – Kazimierza Twardowskiego, filozofa – Tadeusza Kotarbińskiego, socjologa – Stanisława Ossowskiego, psychologa – Mieczysława Kreuza, psychologa – Jana Strelaua i semiotyka – Jerzego Pelca. Dzisiaj w humanistyce dość często panuje maniera posługiwania się „językiem dla wtajemniczonych”, pełnym wieloznaczności, przenośni i „wysokiej” abstrakcji. Chodzi często o to, aby nie być posądzonym o brak intelektualnych manier. Tego rodzaju publikacje Profesor nazywa „harlequinami naukowymi”, zawłości językowych wg Niego nie można w żadnym razie traktować jako wyrazu głębi naukowości.

Po trzecie – zawód psychologa należy do zawodów zaufania publicznego. Problemy etyczne dotyczą kilku kwestii: badań naukowych, jakości nauczania psychologii, uprawiania praktyki psychologicznej, jakości posiadanych przez psychologa kompetencji w perspektywie rozwiązywanego problemu i odpowiedzialności za treści prezentowane w mediach.

Wśród problemów etycznych – specyficznych dla psychologii – można wskazać również na: poszanowanie podmiotowości pacjenta, zachowanie tajemnicy zawodowej, troskę o to, aby każde badanie było jednocześnie jakąś formą pomocy, a także etykę stawiania diagnoz. Zasady etyczne, takie jak: czynienie dobra, nie-szkodzenie, szacunek dla wolności i podmiotowości oraz służba prawdzie, przenikają wszystkie dzieła Profesora.

Trudnym problemem naszych czasów jest realizacja prawa do prywatności, poufności i

samostanowienia. Psychologowie mogą wnieść istotny wkład do integracji społecznej, jeśli będą szanowali zasadę – Inny nie oznacza gorszy. Różnice kulturowe, rasowe, religijne, przynależność etniczna, orientacja seksualna czy niepełnosprawność nie będą wówczas źródłem wykluczeń i stygmatyzacji. Profesor może na tym polu uważać się za sprawcę wielu poważnych wdrożeń z zakresu teorii etycznych do praktyki akademickiej.

W pracy akademickiej istotnym problemem jest etyczność badań naukowych. Bolesny problem łamania niejednokrotnie wielu reguł wg zasady, że cel uświęca środki dotyczy wszystkich dyscyplin naukowych. Wiele uczelni musi zmagać się z tą formą patologii. Profesor należy do osób niezwykle wrażliwych w tym obszarze i zaangażowanych w szerzenie idei naukowej uczciwości i przejrzystości.

Po czwarte – wiele uwagi poświęca Profesor organizacji szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza misji i funkcjom uniwersytetu jako szczególnego ośrodka nauk humanistycznych i społecznych. Jego zdaniem uniwersytety to laboratoria twórczości ukierunkowanej na formowanie się Osoby jako podmiotu własnej wieloprofilowej i wieloaspektowej etycznej aktywności. Kulturotwórczej roli uniwersytetów nie da się zastąpić w żaden inny sposób. Są one w istotnym stopniu odpowiedzialne za etos i formowanie inteligencji jako szczególnie odpowiedzialnej za wartości humanistyczne, ład społeczny oraz jakość etyki życia publicznego.

Znamy z niedalekiej przeszłości próby budowania człowieka kolektywnego przez kary i nagrody, czyli wzmocnienia pozytywne i negatywne. Wiemy o próbach zastosowania inżynierii genetycznej do polepszania ludzi. Skutkiem takich urojeń zawsze były ludzkie cierpienia i wielkie tragedie. To prawda, że człowiek jest sumą interakcji wyposażenia genetycznego, dziedzictwa kulturowego, ale przede wszystkim jest On dziełem samorozwoju. Szczególną rolę odgrywa jednostka jako sprawca własnego rozwoju. Profesor Jerzy Brzeziński jako psycholog i filozof nauki pomaga nam dostrzegać we właściwej perspektywie znaczenie inżynierii gene-



tycznej, rolę dziedzictwa kulturowego, a także samorozwoju poprzez przestrzeganie rygorystyki metodologicznego w postępowaniu badawczym.

Zdaniem Profesora kształcenie uniwersyteckie musi uwzględniać trzy rodzaje standardów – przygotowania teoretycznego, przygotowania meto-dologicznego oraz etycznego. Kolejny rodzaj przygotowania to przygotowanie praktyczne. Jest ono jednak pochodne w stosunku do trzech pierwszych i jest realizowane w uczelni wyższej w stopniu podstawowym. Uniwersytetu nie można nigdy redukować do szkoły zawodowej. Ważny jest więc klimat, w którym działają uniwersytety. Profesor przypomina:

Od wieków posiadanie uniwersytetów nobilitowało państwo i miasto, a mądry władca otaczał je szczególną troską. Te kraje, które dbały o swoje uniwersytety, wybijały się pod względem kulturowym.

Po piąte – wielkie są zasługi Profesora w powstaniu dobrego ośrodka nauk psychologicznych w Bydgoszczy. W najtrudniejszym dla nas pierwszym okresie kształcił studentów z zakresu metodologii psychologii. Nie można sobie wyobrazić psychologii bydgoskiej bez pomocy znakomitego Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pragnę tu przywołać naszych zasłużonych byłych Profesorów: Kazimierza Obuchowskiego oraz Stanisława Kowalika, jak również wszystkich, którzy kreowali nasze naukowe kadry. Warto zauważyć, że spośród 33 studentów naszego pierwszego rocznika studiów, 8 osób uzyskało stopnie doktora nauk humanistycznych w zakresie psychologii i w większości są one pracownikami naukowymi Instytutu.

Po szóste – Profesor Jerzy Brzeziński wniósł nie-kwestionowany wkład do organizacji polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Był członkiem Komite-tu Badań Naukowych, a obecnie Rady Nauki. Jest członkiem Prezydium PAN, członkiem Komitetu Naukoznawstwa PAN, ekspertem Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Działając w wymienionych i niewymienionych ciałach opiniodawczych i decyzyj-

nych zawsze kieruje się dobrze pojętym interesem publicznym i powszechnie znaną bezstronnością.

W uznaniu zasług dla nauki i szkolnictwa wyższego w 1993 roku otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w roku 2005 Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Siedmiokrotnie otrzymał Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Profesor Jerzy Brzeziński przywiązuje wielkie znaczenie do wartości życia rodzinnego. Ognisko domowe tworzą wspólnie z małżonką Anną Izabelą Brzezińską, profesorem psychologii, bardzo zaangażowaną w badania nad rozwojem człowieka w ciągu życia oraz dotyczące aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Ich córka Anna Weronika jest doktorem etnologii, pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historii UAM. Łączy ich szacunek dla tradycji rodzinnych i pamięci o przeszłości.

Uroczyste nadanie przez Senat mojego Uniwersytetu doktora *honoris causa* Profesorowi Jerzemu Marianowi Brzezińskiemu jest wyrazem szacunku i uznania dla Jego naukowych osiągnięć, zaangażowania na rzecz rozwoju polskiej nauki, szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza misji uniwersytetów. Uniwersytety muszą być mocne siłą humanistyki, gdyż w życiu społecznym należy zachować właściwą proporcję między niebywałym postępem w zakresie techniki a jakością i etosem życia.

Howard Gardner stwierdził: „Sprawcą jest ktoś, kto tworzy nową dziedzinę albo radykalnie zmienia dziedzinę już istniejącą”. Dla nauk społecznych, a zwłaszcza dla psychologii, Profesor jest takim właśnie sprawcą.

(przedruk wykładu z *Czasopisma Psychologicznego*, Tom 16, nr 1, 2010)

## W teatrze... „Nordost”

**W** maju na deski bydgoskiego Teatru powrócił spektakl „Nordost” autorstwa Torstena Buchsteinerja. Poruszana tematyka dotyka ważkiej kwestii terroryzmu jako pułapki czasów współczesnych. Sztuka opisuje dramatyczną historię trzech kobiet, które biorą udział w tragicznym zdarzeniu. Podczas przedstawienia musicalu „NORDOST” moskiewski teatr na Dobrowce został opanowany przez czeczeńskich bojowników. Ponad 800 widzów przetrzymywali pod bronią przez prawie trzy doby, a w wyniku przeprowadzonego szturmego zginęli terroryści, a także zakładnicy.



Bohaterką spektaklu jest młoda Czeczenka - bojowniczką, lekarką z karetki pogotowia stacjonującej przy teatrze i mieszkanka Moskwy, która wraz z mężem i córką wybrała się na przedstawienie. Z jed-

nej strony wszystkie kobiety uczestniczą w tym samym zdarzeniu i przeżywają podobne stany, takie jak strach, rozpacz, bezsilność, odwaga. Jednak z drugiej strony każda z nich przyjmuje swoją perspektywę i doświadcza inaczej.

Spektakl jest prosty w formie, wręcz oszczędny. Aktorki siedzą na krzesłach w czarnych strojach, czyniąc głównie środkiem wyrazu głos. Kameralność spektaklu powoduje, że widz nie jest tylko biernym obserwatorem i z łatwością przenosi się w teatralną rzeczywistość. Polecam tę nie-

zwykłą sztukę, szczególnie w połączeniu ze spacerem w położonym nieopodal teatru parku ... Po spektaklu przyda się oddech!

*mgr Paulina Mrozińska*

*Doktorantka II roku*

## Praktyczna teoria względności

Nie, nie wszystko jest względne. Odpieram tym samym, już na początku, ewentualny zarzut o relatywizm. Relatywizm jest mi obcy i relatywizmu totalnego się wyrzekam. Ale nie odżegnuję się od tego, że na tym, podobno, najlepszym z możliwych światów, istnieje pewien obszar wolności interpretacyjnej. I tak się jakoś składa, że najwięcej tych niejednoznaczności dotyczy spraw człowieka.

Także tego pierwszego. To w związku z nim, a raczej nimi (bo mam na myśli Adama i Ewę), chcę się podzielić pewną wątpliwością. Wszyscy, czy prawie wszyscy, otrzymaliśmy w dzieciństwie jedyną poprawną interpretację epizodu z jabłkiem, który miał wydarzyć się w Ogrodzie Eden. Jak wiadomo, stało się to powodem grzechu pierwotnego, który do dziś wyciska piętno zła na homo sapiens. Miało również doniosłe, a opłakane skutki w postaci zamknięcia rajskiego przybytku dla grzesznych Adama i Ewy i nas wszystkich.

No właśnie, czy te skutki można rzeczywiście nazwać pożałowania godnymi? Życie na ziemi, według poruczenia rozgniewanego Boga, miało być dla nas ciężkie, znojne, miało być padołem łez. Ale czy tak się da opisać nasz żywot? Nie zapominając oczywiście o całym złu, które człowiek potrafi nomen omen „potworzyć”, to w gruncie rzeczy, na nasz los aż tak bardzo uskarżać się powodu nie mamy. Edyta Geppert, temu naszemu życiu wyznała nawet miłość w jednej ze swoich piosenek. Zresztą, nie tylko ona. W gruncie rzeczy pierwsi ludzie,

a tak naprawdę odważna Ewa (Adam w epizodzie z jabłkiem okazał się wyjątkowo bierny i trwożliwy), oddali nam przysługę. Ciekawość poznawcza Ewy, bo to ona, nic innego, leży u podłoża zerwania rajskiego owocu, umożliwiła nam świadome poznanie, odkrywanie i tworzenie rzeczywistości, w której żyjemy. Ewę powinniśmy więc uczynić patronką wiedzy, a nie uważać za „wrota diabła”.

W tym miejscu przypomina się prze-zabawny, ale i skłaniający do refleksji film Stanisława Różewicza – *Pieć i niebo* (1966). Cudowny duet, dziadek – bon vivant, ale pocziwy i niezwykle sympatyczny i wnuczek- mądrała i dowcipniś idący w ślady dziadka, giną w wypadku autobusowym, trafiając na Sąd Ostateczny. Razem z nimi udaje nam się odwiedzić piekło i niebo. Piekło jest nowoczesne, ciekawi przez chwilę, ale ostatecznie nie chce się tam zostać na wieczność. Niebo nie jest ciekawe nawet przez ułamek sekundy. Jest to monotonna, zatopiona w bieli, niewypełniona niczym przestrzeń. Dzieci zasilają szeregi śpiewających aniołów, dorośli przechadzają się, wygłaszając jedną formułę: „Ale jestem szczęśliwy”. Biorąc pod uwagę okoliczności, wydaje się, że ma ona mieć moc samospełniającego się proroctwa. W finale dziadek z wnuczkiem salwują się ucieczką (znajdują swój sposób) na ukochaną ziemię. To właśnie ona- ziemia w filmie Różewicza jest jedynym i prawdziwym rajem. Być może, nie tylko w filmie.

Ola Przybytkowska, III rok



*Wiadomości Instytutu Psychologii* ukażą się również w wersji elektronicznej.  
Będą one dostępne na stronie internetowej Instytutu Psychologii UKW.

**SZANOWNI PAŃSTWO,**

**W związku ze zbliżającymi się wakacjami  
chcemy złożyć wszystkim naszym czytelnikom życzenia  
udanego urlopu i wypoczynku,  
zgodnie z indywidualnymi preferencjami!!!**

**Do zobaczenia w październiku**

*Redakcja WIP*

---